



**Piotr Garberek, były
piłkarz Jaroty, prezesowi
klubu ręki już nie poda.
Dlaczego?**



► **JARACZEWO**

**Zalewa
go krew,
bo zalewa
go woda**

► s. 8

OGŁOSZENIA

PERUN
Skład
węgla i drewna
Warmo
Transport
do 20 km
gratis!

Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88



GAZETA
Jarocińska

Nr 31 (1451) 31 lipca 2018

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

WYTWÓRNIA BETONU

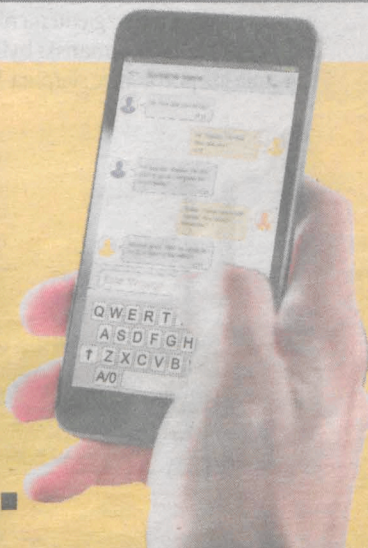


kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE
OCHMANN

Robisz to w samochodzie?

PROKURATOR

może postawić ci zarzuty...



Bezprecedensowe oskarżenie w sprawie śmiertelnego wypadku drogowego. Prokuratura ustaliła, że sprawca tuż przed tragedią... korzystał ze smartfona w trakcie jazdy.

► s. 3

► **ŻERKÓW**

**Szukał rozrywki
w domu kultury.
Wylądował w szpitalu**

► s. 9

► **KOTLIN**

**Pięć drzew
rośnie na
budowie mostu**

► s. 5

► **JARACZEWO**

**Spróbuj parówki
po śląsku
- już w najbliższą
niedzielę**

► s. 6m

O swoim życiu, pracy i marzeniach opowiada lek. med. TERESA FLORKOWSKA-SOSIŃSKA

**Lekarka
trzech pokoleń**

► s. 10m-11m

**Postawią
nowy
fotoradar**

► s. 5



Cioty z Cielczy. Wszyscy o nich mówią, ale nikt nie wie, gdzie one są. Sprawdziliśmy

► s. 3m



9 771230 851809

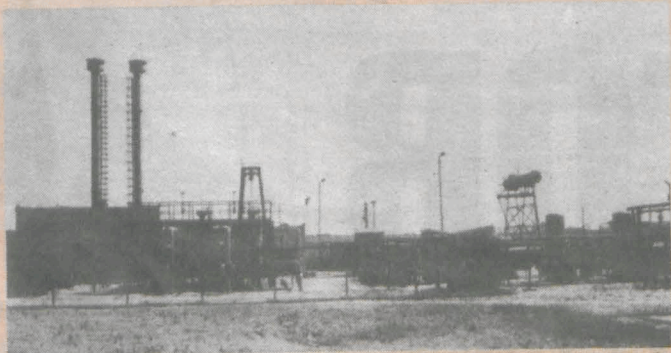
Fot. Anna Kopyńska-Figielak

O tym czytaliście w „Gazecie”

26 lat temu

Najnowocześniejsza w Polsce

W Pawłowicach (gm. Żerków) uruchomiono najnowocześniejszą w Polsce kopalnię Gazu Ziarnego „Radlin”, pierwszą w pełni zautomatyzowaną. Odkryte złoża w pasie Pawłowice-Stęgosz-Chrzan-Wolica Nowa oszacowano wtedy na 7-8 mld m³ na głębokości 3.100 m. Dwa komputery sterowały procesem technologicznym. Jeden przeznaczony był do analizy pracy kopalni, a drugi do gromadzenia bieżących danych. Na początku zastosowana automatyka wykorzystywana była tylko do wykonywania pomiarów, a sterowanie odbywało się ręcznie ze względu na błędy w oprogramowaniu. Kierownik kopalni Andrzej Bartmański był jednak dobrej myśli i stwierdził, że kopalnia już pod koniec sierpnia 1992 roku osiągnie pełną wydajność.



20 lat temu

Lewe świadectwa pracy

31 lipca 1998 roku w Gazecie Jarocińskiej opisaliśmy sytuację witaszycyckiego Lenwitu, w którym doszło do wystawienia przez dział kadr świadectw pracy niezgodnych z prawdą. Nieprawdziwe były informacje dotyczące okresu zatrudnienia pracowników. Osobom zbliżającym się do wieku emerytalnego wydłużano okres zatrudnienia w Lenwicie, co pozwalało zatrudnionym przejść na wcześniejszą emeryturę i pobierać z tego tytułu świadczenia. ZUS w Ostrowie Wlkp. złożył w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w jarocińskiej prokuraturze. W przypadku 15 osób, co do których nie było wątpliwości o niezgodności okresu zatrudnienia, wstrzymano wypłaty świadczeń, a już wypłacone nakazano zwrócić. Prokuratura próbowała ustalić przede wszystkim osoby odpowiedzialne za wystawienie fałszywych dokumentów. Proceder trwał od co najmniej 1995 roku. W przypadku udowodnienia przestępstwa groziło wówczas od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

9 lat temu

Spełnione marzenia

Podopieczna Szymona Gruchalskiego, trenera UKS Trójka, została mistrzynią Polski junierek w kolarstwie górskim. Weronika Rybarczyk, bo o niej mowa, miała do ponowania 15 km. Trasa była trudna technicznie, a deszczowa pogoda spowodowała, że powstające na trasie błoto stanowiło dodatkowe utrudnienie dla zawodniczek. Weronika jednak świetnie sobie ze wszystkim poradziła i po uzyskaniu znacznej przewagi nad drugą zawodniczką zdobyła tytuł mistrzyni Polski junierek w kolarstwie górskim. „Wiem, że zabrzmi trochę patetycznie, ale to chyba najbardziej spektakularny sukces, jaki osiągnęłam w życiu. I ogromnie się z niego cieszę, bo noszenie koszulki z orzełkiem najpierw było tylko marzeniem, a potem stało się celem, do którego konsekwentnie dążyłam. I wyszło!” - tak 31 lipca 2009 roku opisaliśmy radość Weroniki Rybarczyk po zakończeniu wyścigu. Równie dumny z niej był trener Szymon Gruchalski.



UWAGA!
PRZEDŁUŻAMY TERMIN
NA ZGŁOSZENIA
KANDYDATEK
DO TYTUŁU
DZIEWCZYNA
LATA 2018!

Przebojowych, pięknych i inteligentnych kobiet wśród naszych Czytelniczek nie brakuje, więc liczymy na Wasz odzew. Mamy sygnały, iż wakacyjny wypoczynek nie pozwala niektórym osobom na wypełnienie wszystkich warunków zgłoszenia w naszym plebiscyście. Dlatego postanowiliśmy przedłużyć termin do 5 sierpnia (niedziela). A jest o co się starać! Do wygrania są świetne ciuchy (obuwie ewentualnie też) - z Top Secret, elevenstory i Świat Kobiety, torebka znanej jarocińskiej projektantki, karnet na zumbę, kolacja w pałacu, zabieg kosmetyczny w salonie Estetique.

Jak się zgłosić?

Pobierz formularz z naszej strony internetowej: jarocinska.pl (przy każdej informacji o plebiscyście jest aktywny link), wypełnij go, dołącz 3 zdjęcia oraz dopisz parę zdań o sobie i wyślij go do nas na Facebooka na priv lub wyślij mailem.

Uwaga! Zmieniamy adres mailowy wysyłania zgłoszeń na: dziewczynalatagazeta2018@gmail.com

Jeśli któraś z naszych Czytelniczek zgłosiła swoją kandydaturę na adres: redakcja@jarocinska.pl i nie otrzymała informacji zwrotnej, prosimy o przesłanie zgłoszenia jeszcze raz na adres: dziewczynalatagazeta2018@gmail.com. Nie masz zdjęcia? Przyjdź do redakcji na ul. Kasprzaka 1a, zgłoszenie wypełnisz na miejscu, a my zrobimy ci zdjęcie. Możesz też wszystkie formalności załatwić u nas na miejscu. A jeśli ci to sprawia jakiś kłopot - napisz maila lub wiadomość na naszym Facebooku na priv. Pomożemy!

Udział w plebiscyście jest dedykowany dla osób powyżej 16. roku życia oraz dla dziewczyn, które nie zostały laureatkami poprzedniej edycji konkursu.

**Nowy termin
do 5 sierpnia,
niedziela,
godz. 24.00**

NAGRODY

I miejsce

- bon do sklepu Top Secret o wartości 400 zł
- torebka z kolekcji Pauliny Schaedel
- sukienka ze sklepu Elevenstory
- karnet na zajęcia zumbi o wartości 60 zł ufundowany przez Anetę Szlachciak (8 wejść)
- kolacja w pałacu w Tarcach

II miejsce

- bon o wartości 150 zł do salonu kosmetycznego Estetique ufundowany przez Beatę Hałas.
- karnet na zajęcia zumbi o wartości 60 zł ufundowany przez Anetę Szlachciak (8 wejść)

III miejsce

- voucher o wartości 100 zł do sklepu Świat Kobiety
- karnet na zajęcia zumbi o wartości 60 zł ufundowany przez Anetę Szlachciak (8 wejść)

Ponadto specjalna nagroda „Gazety Jarocińskiej”

sesja zdjęciowa (wraz ze zdjęciem na kalendarz „Gazety Jarocińskiej” na rok 2019) dla dwóch dziewczyn

SPONSOR GŁÓWNY

TOP SECRET
EXPRESS YOURSELF

PARTNER



POZOSTALI SPONSORZY

paulinaschaedel



estetique
SALON KOSMETYCZNY

elevenstory

ORGANIZATORZY

GAZETA Jarocińska

jarocinska.pl
Zawsze tam gdzie Ty

SONDA



Czy warto grać w gry losowe?

O ile jedni zarzekają się, że nigdy w nic nie grali i że to wtycznie strata ciężko zarobionych pieniędzy, o tyle inni bardzo do brze wiedzą, w których miejscach najbardziej opłaca się zakup kuponu i który sprzedawca ma tzw. „szczęśliwą rękę”. Bo chociaż dziś trudno o długie kolejki spotykane kiedyś przy kiosku, kiedy ogłaszano którąś z rzędu kumulację, a wygrana sięgała kilkudziesięciu milionów złotych, to jednak zdarzają się tacy, którzy kupują

zdrapki przy okazji każdej wizyty w markecie.

A wszystko w nadziei, że trafi się znaczna gotówka, za którą będzie można zrealizować najskrytsze materialne marzenia: nowy dom albo remont starego, długie wakacje za granicą czy piękny samochód w garażu. Niestety szanse na wygraną są raczej niewielkie, a nawet znikome.

Wiarę w gry losowe przywraca symboliczne 2 zł, wygrane w kuponie, który kosztował nie

więcej niż 2 zł. Nagroda choć niewielka, pozwala myśleć, że zwróciły się przynajmniej poniesione koszty. O tym, że szczęście czasem dopisuje przekonana się niedawno mieszkanka Witaszyc, która „wydrapała” 25 tys. zł - o czym pisaliśmy przed dwoma tygodniami.

Czy zatem warto grać w gry losowe i czy zdarza Wam się czasem w coś zagrać? Zapytaliśmy mieszkańców Jarocina podczas sondy ulicznej.

(Joan)

HANNA MARCINKOWSKA

Gram, ale bardzo rzadko. Może raz na miesiąc zdarza mi się kupić zdrapkę. Ale poza tym, że w zeszłym roku wygrałam 20 zł, to raczej nie mam szczęścia pod tym względem.



IWONA

Kiedyś grałam, ale już tego nie praktykuję, bo skutek z grania był raczej marny. Większe szczęście spotkało mojego syna, który swego czasu wygrał płytę CD z muzyką jakiegoś zespołu, ale już nie pamiętam którego. A jego syn z kolei dostał dużego, pluszowego misia.



STASIU

Gram w totolotka od parunastu lat. I dopiero ostatnio udało mi się wygrać 4 zł w kaskadzie. Kupon kosztował 2 zł, więc chociaż tyle się zwróciło.



MATEUSZ SIERADZKI

W nic nie gram i nigdy nie gram. Nawet jako specjalnie nie kusilo mnie nigdy, żeby wysłać smsa do radia.



Robisz to w samochodzie, możesz być sprawcą tragedii

➤ Jeździsz samochodem, rozmawiasz przez telefon, wysyłasz smsy, przeglądasz portale społecznościowe, piszesz na messengerze ze swoją „drugą połówką”. Jeśli dojdzie do zdarzenia drogowego, śledczy zabezpieczą twoje urządzenie. Znajdą dowody i postawią ci zarzuty. Taki wyrok już zapadł.

- Niektórzy kierowcy są tak beczelni, że do zatrzymującego go policjanta mówią: „Sekundę, tylko dokończę rozmowę” - relacjonuje podkomisarz Marcin Puzicki, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. - Kierowcy używają praktycznie wszystko w czasie jazdy: telefony, tablety, laptopy. Jest coraz gorzej pod tym względem - podkreśla szef średzkiej drogówki. Aby się przekonać o tym, że kierowcy nagminnie korzystają z urządzeń mobilnych, nie trzeba policyjnych statystyk. Wystarczy podczas jazdy przyrzeć się innym użytkownikom czterech kółek. Nowoczesne smartfony wykorzystywane są przez kierowców m.in. do pisania smsów i maili, przeglądania stron internetowych, komunikacji na portalach społecznościowych, fotografowania i filmowania, odtwarzania muzyki oraz filmów. Wielu właścicieli tych urządzeń, zachowuje się jakby zapomnieli, że korzystanie z nich w czasie jazdy jest zabronione.

Laptop na miejscu pasażera

Kodeks drogowy zakazuje jednoznacznie tylko korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku. Ustawodawca nie wspomina nic o nowoczesnych wielofunkcyjnych smartfonach. Policjanci przyznają, że nie mają litości dla takich kierowców, którzy korzystają z multimedii w czasie jazdy. - Jeżeli w czasie jazdy kierowca obsługuje to urządzenie, jest zatrzymywany i karany mandatem. Te urządzenia rozpraszają uwagę, to jest niby kwestia rzucenia okiem na ekran, ale w tym momencie poprzedzający pojazd



88

mandatów za korzystanie z telefonu nałożyli przez pierwsze półrocze tego roku policjanci ze Środy Wielkopolskiej

hamuje i wtedy dochodzi do zdarzenia. Na drodze krajowej nr 11 mamy bardzo wiele zdarzeń, których przyczyną jest najechanie na tył poprzedzającego pojazdu. Można wywnioskować, że w wielu przypadkach, nie mówię, że w każdym, ale przyczyną zdarzenia może być korzystanie z telefonu czy spoglądanie w otwarty laptop znajdujący się na miejscu pasażera - podkreśla naczelnik.

Prokurator zabezpieczy smartfona

W przypadku niegroźnych zdarzeń śledczy nie zabezpieczają telefonów czy

urządzeń mobilnych kierowców, ale kiedy dojdzie do tragicznego wypadku, organa ścigania sprawdzają, czy jego sprawca w wystarczający sposób interesował się tym, co się dzieje na drodze. Przekonał się o tym 25-letni kierowca, który uderzył tirem w tył auta osobowego pchanego w Mieszkowie przez jego kierowcę - 55-latek z Ruska zginął na miejscu (zobacz ramka). Prokuratura oskarżyła młodego mieszkańca powiatu krotoszyńskiego o nieumyślne spowodowanie wypadku śmiertelnego. Choć udostępnił billingi przez operatora nie potwierdziły tego, że w momencie zdarzenia mężczyzna „bawił się komór-

ką”, to pokazały, że robił to kwadrans wcześniej. - Oskarżonego należy oceniać jako kierowcę wysoce nieodpowiedzialnego, być może w momencie samego zdarzenia nie rozmawiał przez komórkę, nie pisał wiadomości. Wskazują na to billingi. Jednak robił to 15 minut wcześniej. Jadąc w takich warunkach, jak sam oskarżony twierdzi, że były to złe warunki, słaba widoczność, pisząc do swojej dziewczyny na messengerze, to jest to wysoce nieodpowiedzialne zachowanie - mówiła na sali rozpraw Julia Hęccka-Sroka, pełnomocnik wdowy po 55-latku.

Sąd dla sprawcy wypadku orzekł karę jednego roku pozbawienia wolno-

ści w zawieszeniu na dwa lata, dwuletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz 10 tys. zł nawiązki na rzecz trójki dzieci nieżyjącego mężczyzny. - Sąd uznał, że oskarżony powinien się zachować z większą ostrożnością, a to polega na tym, aby przedpole jazdy obserwować z taką uwagą i koncentracją, aby móc dostrzec poboczne - uzasadnił sędzia Bogdan Udzik.

Wszystko można ustalić

Czy zabezpieczanie smartfonów i występowanie do operatorów po billingi jest normą w postępowaniach w sprawie śmiertelnych wypadków. - Trudno tutaj mówić o standardach. Każde postępowanie jest inne. To wszystko jest uzależnione od ustaleń, które zostały poczynione na miejscu zdarzenia (...). Kwestia ustalenia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem a rozkojarzeniem związanym z prowadzoną rozmową jest dowodem, który może potwierdzać, że ktoś nienależycie dostosowywał się do zasad ruchu drogowego. Każda sprawa jest inna, nawet jeżeli skutek jest taki sam, to tutaj trudno porównywać zderzenie dwóch tirów ze zderzeniem dwóch aut osobowych - wyjaśnia prokurator Maciej Meller, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Policja nie prowadzi statystyk, do ilu wypadków dochodzi wskutek rozproszenia uwagi wynikającego z korzystania z telefonu komórkowego w czasie jazdy. Według szacunków Instytutu Transportu Samochodowego może być to nawet co czwarty wypadek (czytaj rozmowa poniżej). (era)

foto: prawodrogowe.pl



Rozmowa z dr EWĄ ODACHOWSKĄ

- psychologiem transportu z Instytutu Transportu Samochodowego

Każde oderwanie wzroku to zagrożenie

■ Jaki wpływ na zachowanie kierowcy na drodze ma rozmowa przez telefon czy korzystanie z urządzeń mobilnych?

Nawet jeżeli rozmawiamy przy użyciu zestawu głośnomówiącego rozmowa przez telefon stanowi obciążenie dla ośrodkowego układu nerwowego do tego stopnia, że dość znacznie wpływa na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. W praktyce oznacza to, że gdy próbujemy jednocześnie skoncentrować się na prowadzeniu samochodu oraz rozmowie przez telefon, naszej uwadze może umknąć wiele informacji, związanych np. z pojawieniem się pieszych na drodze, zmianami w oznakowaniu lub zachowaniu innych kierujących. Jeszcze bardziej niebezpieczne jest pisanie lub odczytywanie wiadomości tekstowych, wysyłanie e-maili czy korzystanie z Internetu. Wykonywanie tych czynności oznacza konieczność oderwania wzroku od tego, co dzieje się na drodze. Dekoncentracja kierowcy jest wówczas

nieunikniona, nawet jeśli jest to tylko krótka wiadomość.

Warto mieć świadomość, że pojazd jadący z prędkością 70 km/h w ciągu sekundy przejeżdża 20 metrów, czyli każdorazowe oderwanie wzroku niesie olbrzymie zagrożenie, bo kierowca nie widzi tego, co się dzieje na drodze. Z jednej strony jest to kwestia dekoncentracji, która jest udziałem kierowcy, ale też z drugiej strony jest to kwestia oderwania wzroku, a to jest absolutnie nieadekwatnym zachowaniem. (...) Nie należy przeceniać swoich umiejętności, wykonywanie dwóch czynności równocześnie, czyli rozmowa przez telefon, nawet z użyciem zestawu głośnomówiącego przy jednoczesnej percepcji ruchu drogowego uniemożliwia niejednokrotnie podejmowanie właściwych decyzji związanych z zachowaniem bezpieczeństwa.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPČZYK

Cała rozmowa na www.jarocinska.pl



art. 45 ust. 2 pkt 1 Kodeksu drogowego:

Kierującemu pojazdem zabrania się korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku.



W listopadzie ubiegłego roku w Mieszkowie na prostym odcinku drogi krajowej nr 11 doszło do zderzenia dwóch samochodów - ciężarowego mania z naczepą i skody felicji. Auto osobowe na drodze uległo awarii, a 55-latek, który nim podróżował, usiłował zepchnąć pojazd na pobliską zatoczkę autobusową. W pewnym momencie w tył osobówki uderzył samochód ciężarowy jadący w kierunku Jarocina. Uderzenie było tak silne, że skoda wypadła z drogi do pobliskiego rowu. Mężczyzna

przepychający auto, siłą zderzenia obu samochodów, został odrzucony na przeciwny pas. 55-latek z Ruska zmarł pomimo podjętej reanimacji. 25-latkowi prowadzącemu tira prokuratura zarzuciła nieumyślne spowodowanie wypadku drogowego.

przepychający auto, siłą zderzenia obu samochodów, został odrzucony na przeciwny pas. 55-latek z Ruska zmarł pomimo podjętej reanimacji. 25-latkowi prowadzącemu tira prokuratura zarzuciła nieumyślne spowodowanie wypadku drogowego.



Korzystanie ze smartfona jest również niebezpieczne dla pieszych.

40-letnia kobieta zginęła na przejściu dla pieszych w Ostrowie Wielkopolskim w grudniu ubiegłego roku. Wtargnęła na jezdnię na czerwonym świetle. Z relacji świadków wynikało, że rozmawiała przez telefon.

WIEŚCI
KRYMINALNEPijany kierowca
spowodował kolizję
na drodze krajowej

Miał 1,6 promila alkoholu. Wsiadł w opla i jechał drogą krajową nr 11. W sobotę policjanci otrzymali wezwanie do Witaszyc. - 47-latek z powiatu pleszewskiego jadący oplem vectra w stronę Pleszewa nie zachował należytej odległości od poprzedzającego go opla i uderzył w jego tył. Auto zostało zepchnięte na przeciwny pas jezdni i doszło do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku BMW, którym jechała 29-latką z gminy Kotlin - relacjonuje mł. asp. Karina Migalska-Cępa z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

W organizmie sprawcy kolizji stwierdzono 1,6 promila alkoholu. Teraz stanie przed sądem.

78-latek wymusił
pierwszeństwo

Jedna osoba ucierpiała w wypadku, który wydarzył się w piątek w Woli Książęcej. - 78-letni mężczyzna na skrzyżowaniu dróg Wola Książęca - Witaszyc spowodował zdarzenie drogowe. Kierując fiatem brawo, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z seatem, którym jechała mieszkanka gminy Jarocin - relacjonuje mł. asp. Karina Migalska-Cępa z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Kobieta trafiła do szpitala. Odniosła obrażenia ciała, które wymagają leczenia powyżej 7 dni.

Policja prowadzi czynności pod kątem wypadku.

Nieostrożni kierowcy
z mandatami

W sobotę na ul. Wrocławskiej w Jarocinie mieszkaniec gminy Krotoszyn jadąc oplem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu fiatem mieszkańcy gminy Jarocin oraz jadącemu renaultem. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, a sprawca został ukarany mandatem.

Tego samego dnia w Golinie 25-letni mieszkaniec gminy Krotoszyn kierując motocyklem yamaha uderzył w tył opla insignia, którym jechał również mieszkaniec gminy Krotoszyn. Kierującego jednośladem pouczone.

23 lipca na ul. Staszica w Jarocinie kierujący oplem vectra mieszkaniec gminy Jarocin nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu rowerem. Cyklista nie odniósł obrażeń. Sprawca kolizji został ukarany mandatem.

25 lipca na ul. Wolności w Witaszycach mieszkaniec gminy Jarocin kierując subaru nie zachował bezpiecznej odległości za pojazdem poprzedzającym i uderzył w tył opla, a ten zatrzymał się na BMW. Sprawca kolizji został ukarany mandatem.

Tego samego dnia na drodze Wilkowyja - Bachorzew na dachu zakończył jazdę kierowca BMW. Policja ustaliła, że młody mieszkaniec gminy Jarocin dachował autem na prostym odcinku drogi. Karetką pogotowia został przewieziony do szpitala. Nie odniósł poważnych obrażeń. Został ukarany mandatem. (era)

JAROCIN ▶ ŚWIĘTO POLICJI

Awansowało 40 policjantów, żona komendanta też



Obchody Święta Policji rozpoczęły się mszą świętą w kościele św. Marcina. Następnie policjanci oraz zaproszeni goście wzięli udział w oficjalnej części uroczystości w sali Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. - Ten dzień jest dla wszystkich funkcjonariuszy uhonorowaniem ciężkiej i pełnej poświęcenia służby. W tym roku obchodzimy 99. rocznicę utworzenia policji państwowej, dodatkowo jest to także czas przygotowania do obchodów 100. rocznicy

utworzenia policji oraz nowych wyzwań i dalekosiężnych planów - powiedział podczas obchodów komendant policji w Jarocinie insp. Krzysztof Rzepczyk. - W dniu dzisiejszym akty mianowania otrzymało 40 policjantów - dodał. Życzenia na ręce komendanta i awansujących funkcjonariuszy złożyli starosta jarociński Teodor Grobelny, radny sejmiku województwa wielkopolskiego Jan Grzesiek oraz wiceburmistrz Jaraczewa Stanisław Andrzejczak.

Awanse

na stopień aspiranta przedterminowo awansowany został mł. asp. Grzegorz Kaźmierczak

na stopień podinspektora mianowany został nadkomisarz Marcin Pierchalski
na stopień nadkomisarza awansowana została komisarka Karina Rzepczyk

na stopień komisarza mianowany został podkomisarz Błażej Kubiak

na stopień aspiranta sztabowego:
st. asp. Gabriel Regulski
st. asp. Piotr Krzywiński
st. asp. Leszek Grzech
st. asp. Adam Regulski

na stopień starszego aspiranta:
asp. Bartosz Szymkowiak
asp. Krzysztof Dąbkiewicz

na stopień aspiranta:
mł. asp. Piotr Bielawski
mł. asp. Adam Józia
mł. asp. Karol Wawrzyniak
mł. asp. Agnieszka Zaworska
mł. asp. Agnieszka Gafuska
mł. asp. Maciej Kaczmarek
mł. asp. Paweł Kaczmarek
mł. asp. Robert Nowakowski

na stopień młodszego aspiranta:
sierż. sztab. Artur Opat
sierż. sztab. Mariusz Szybiak
sierż. sztab. Mariusz Figaj

na stopień sierżanta sztabowego:
st. sierż. Piotr Berus
st. sierż. Angelika Kostrzewska
st. sierż. Marcin Kozłowski
st. sierż. Michał Walczak
st. sierż. Maciej Wawrzyniak

st. sierż. Dariusz Baranek
st. sierż. Michał Skubida

na stopień starszego sierżanta:
sierż. Paweł Bastrzyk
sierż. Piotr Karliński
sierż. Jakub Andrzejczak
sierż. Damian Idziaszek
sierż. Piotr Krawczyk
sierż. Joanna Kumoch
sierż. Adam Urbaś
sierż. Konrad Wilczyński

na stopień sierżanta:
st. post. Eryka Józefiak
st. post. Patryk Łyskawka
st. post. Piotr Wasiuta

na stopień starszego posterunkowego:
post. Marcin Hudak

(jkn)

Silny wiatr zerwał
kolejny dach

Silny podmuch wiatru zerwał dach budynku gospodarczego, w którym było zgromadzone zboże.

W piątek burza z intensywnymi opadami deszczu, a momentami nawet gradu przeszła nad gminą Jaraczewo. Na mieszkańców Goli padł blady strach, bo wichura zerwała dach budynku gospodarczego, a w pamięci mają jeszcze ubiegłoroczną nawałnicę, która spustoszyła gminę.

Na ratunek rolnikowi ruszyli strażacy. Usunęli naderwaną blachę. Jej część zamontowano ponownie, aby zabezpieczyć zmagazynowane w budynku zboże. Resztę dachu osłonięto plandeką.

Ratownicy usuwali również konary z drogi. W akcji uczestniczyli strażacy z JRG Jarocin, OSP Jaraczewo i Gola. (era)

Z sądowym zakazem
jechał po pijaku

▶ Nie dość, że był pijany i miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, to wsiadł na motorower.

Przejażdżka mieszkańca gminy Jarocin zakończyła się na tyle farda. W sobotę rano służby ratunkowe otrzymały wezwanie do Łuszczanowa. Na ulicy Długiej doszło do zderzenia jednoślada z autem osobowym. - 58-letni mieszkaniec gminy Jarocin jadący motorowerem wjechał w tył farda fiesty. W organizmie mo-



toroweryzisty stwierdzono 1,2 promila alkoholu - relacjonuje asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. Jazda po pijaku nie była jedynym przestępstwem, którego dopuścił się mężczyzna. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna ma sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. (era)

Traktorem
z przyczepą
przejechał
całą
obwodnicę
Jarocina

Eskortą policji i mandatem zakończył się dla 43-latkę z gminy Kotlin wjazd na obwodnicę Jarocina.

Na nietypowy widok natknęli się we wtorek rano (24 lipca) kierowcy jadący obwodnicą Jarocina.

W kierunku Poznania poruszał się traktor rolniczy z przyczepą. Kierowcy poinformowali policję o pojeździe wolnobieżnym na drodze ekspresowej. - Patrol wypatrzył traktorzystę po wyjeździe z Jarocina. 43-letni mieszkaniec gminy

Kotlin jechał do Środy Wielkopolskiej. Policjanci pilotowali traktorzystę do końca obwodnicy, po czym go wylegitymowali i ukarali 250 zł mandatem - relacjonuje asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. (era)

Pięć drzew rośnie na budowie mostu

► Niewykluczone, że może się przedłużyć budowa mostu w Magnuszewicach (gm. Kotlin). Inwestor nie ma pozwolenia na wycinkę drzew, które mogą zatrzymać realizację przedsięwzięcia.



Budowa mostu w Magnuszewicach podzieliła wioskę. Mieszkańcy tzw. „górkę” po wyburzeniu starej przeprawy nie mają się jak dostać do kościoła. Na nic się zdały prośby do powiatu, aby na czas budowy nowej przeprawy wykonać tymczasową kładkę, która umożliwiłaby przedostanie się z jednej części wioski do drugiej. Możliwe, że ludzie z trudnościami będą musieli się borykać dłużej niż planowano - do końca października. - Nie ma pozwolenia na ścięcie drzewa. Mają być przerwane prace i prawdopodobnie firma się zwinnie. Inwestycja miała się zakończyć w październiku, a teraz nie wiadomo, kiedy się skończy. Chyba inwestor widział, że jest drzewo - denerwuje się mieszkaniak wioski.

Wykonawca inwestycji potwierdza, że są problemy z realizacją zadania. Prace rozpoczęły się od sfredowania nawierzchni, a potem wyburzenia starej przeprawy. - Po rozbiórce poprzedniego obiektu wykonaliśmy ścianki szczelne, wykopy pod ławy fundamentowe. Natomiast te prace nie zostały wykonane w całości, ponieważ w ławie fundamentowej rośnie

drzewo i nie mogliśmy dokończyć budowy ścianek szczelnych. Jedną ławę mamy wykopaną w całości. Na jutro (piątek 27 lipca - przyp. red.) planujemy jej betonowanie. Natomiast ta druga ława zostanie wykonana w bliżej nieokreślonym terminie, ponieważ jak nie było, tak nadal nie ma pozwolenia na wycinkę drzewa i nie wiadomo kiedy będzie - wyjaśnia Krzysztof Gęsicki, inżynier budowy z firmy Mosty Kujawy. Zaprzecza doniesieniom mieszkańców, że jego ekipa opuszcza już plac budowy, ale nie wyklucza, że może dojść do takiej sytuacji. - Jeżeli w dalszym ciągu nie będzie pozwolenia na wycinkę drzew, to nie mamy frontu robót i nie możemy tutaj stać, bo to są bardzo duże koszty - dodaje.

Konieczne jest usunięcie pięciu drzew, aby firma mogła kontynuować prace. - Jedno drzewo znajduje się w ławie fundamentowej, a pozostałe cztery rosną w miejscu, gdzie w przyszłości będzie przebiegała droga. Nie możemy korytować, przygotowywać nasypów, to wszystko wypada w miejscu, gdzie znajdują się drzewa. Jeżeli w ciągu tygodnia sytuacja się nie wyjaśni, to będziemy zmuszeni

wstrzymać prace - przyznaje inżynier budowy. Nie potrafi jeszcze precyzyjnie powiedzieć, czy brak pozwolenia wydłuży budowę mostu. - Jeżeli ta sytuacja będzie się dalej przedłużać, to na pewno termin może ulec wydłużeniu - ocenia Krzysztof Gęsicki.

Dlaczego inwestor - Starostwo Powiatowe w Jarocinie nie ma pozwolenia na wycinkę drzew? Na jakim etapie jest postępowanie w tej sprawie? Dlaczego terenu nie przygotowano prawidłowo. Kto jest za to odpowiedzialny? (era)

Z OSTATNIEJ CHWILI

JACEK SZCZEPANIAK
rzecznik prasowy
Starostwa
Powiatowego
w Jarocinie



W projekcie inwestycji projektant wpisał inny gatunek drzew niż te występujące w rzeczywistości. Błąd został już skorygowany i z tego wynikało całe zamieszanie z brakiem pozwolenia na wycinkę. Jest już decyzja Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Prace trwają i nie będą wstrzymywane.

Wymienią prom, ale na razie jest tylko ponton dla ludzi

Od kilkunastu dni nieczynna jest przeprawa przez Wartę w Dębnie.

- Prom jest w złym stanie technicznym, wymagającym naprawy - poinformowała nas Paulina Piątek, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Środzie Wielkopolskiej.

Do Dębna ma trafić nowy prom. Sprawą zajmuje się spółka Lider Usług Komunalno-Samorządowych, która uruchamia procedurę na leasing nowego sprzętu. Będzie to kwota ok. 300 tys. zł plus koszty samego



leasingu. - Jest to jednak lepsze rozwiązanie niż powtórna, kosztowna naprawa starego promu, która pochłonęłaby kolejne 200 tys. zł - zapewnia rzeczniczka starostwa. - Co ważne, nowy prom będzie mógł pływać przy niskich

stanach wody, nie będzie więc przestojów w przepływie przez rzekę w tym miejscu. Cała procedura powinna zakończyć się tak, aby była jak najkrótsza przerwa w ciągłości transportu przez Wartę. Starostwo Powiatowe

w Środzie Wielkopolskiej wysłało pismo do władz powiatu jarocińskiego, wrzesińskiego oraz gmin Nowe Miasto, Miłosław, Żerków z prośbą o partycypowanie w kosztach leasingu. Na dzień dzisiejszy gmina Nowe Miasto zgłosiła chęć takiej pomocy, starostwo czeka na odpowiedzi z powiatów i innych gmin. Powiat jarociński odmówił wsparcia.

Na razie ma zostać uruchomiony ponton zastępczy, tylko do przeprawy ludzi. (akf)

► Z DAWNEJ DROGI KRAJOWEJ NR 11 ZOSTANIE ZABRANY

Będzie nowy fotoradar. Niewykluczone, że na obwodnicy

Na całej obwodnicy Jarocina nie ma ani jednego miejsca, gdzie policja może wykonywać tzw. stały pomiar prędkości. Tymczasem jest to jeden z najszybszych odcinków drogowych na terenie powiatu jarocińskiego. Zgodnie z prawem można tam jechać 120 km/h, jednak kierowcy nie zawsze stosują się do tego przepisu. Skutkiem są częste wypadki na obwodnicy. Jedynym rozwiązaniem byłby fotoradar.

Na terenie Ziemi Jarocińskiej znajdują się w tej chwili 3 fotoradary: w Nowym Mieście, Witaszycach i Cielczy. Ten ostatni od blisko roku nie stoi już przy drodze krajowej. Jak informuje Wojciech Król z Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego urządzenie zostanie przeniesione: - Wynika to z faktu, że projekt „Budowa centralnego systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym”, dofinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach którego urządzenie zostało zakupione, zakładał poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez instalację urządzeń rejestrujących przy drogach krajowych. W związku z oddaniem do użytkowania obwodnicy Jarocina (S11) ulica Poznańska w Cielczy straciła status drogi krajowej.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy radar zostanie usunięty. - Trwają prace, ale konkretna data i lokalizacja nie zostały wytypowane. Procedura instalacji może potrwać nawet rok - dodaje Wojciech Król. Gdzie stanie? Urzędnicy nie wiedzą. Nowe miejsce urządzenia wygeneruje automatyczny system na podstawie sytuacji na drogach krajowych.

Część kierowców uważa, że fotoradar z Cielczy powinien zostać przeniesiony. - W tym momencie, kiedy droga już nie jest tak ruchliwa, bo 2/3 aut jeździ teraz przez obwodnicę, ten radar jest już

tu niepotrzebny. Nikt nie jedzie tak szybko, no chyba że młodzi kierowcy na prostym odcinku chcą zaszczać - opowiada kierowca.

- Myślę, że ludzie mieszkający w okolicach Cielczy są na tyle rozsądni, że liczą się z terenem zabudowanym. Wiadomo, nikt nie jeździ przepisowo, ale chociaż trochę zwalniają - dodaje inny.

Mieszkańcy Cielczy uważają, że fotoradar jest potrzebny

Niektórzy cielczanie uważają, że radar jest wciąż potrzebny - Dzięki niemu panuje większy spokój. Zwłaszcza, kiedy na obwodnicy zdarzy się jakiś wypadek, a tych w ostatnim czasie było kilka. Wtedy na drogę powracają ciężarówki, które wcześniej przejeżdżały przez Cielczę na pełnej prędkości.

- Myślę, że radar jest potrzebny ze względu na większą moc sprawczą niż sam znak terenu zabudowanego - mówi jedna z mieszkanki Cielczy. Zwraca na to uwagę również młody kierowca, dodając, że radar powstrzymuje go przed jazdą „na granicy utraty prawa jazdy na 3 miesiące”.

A co z bezpieczeństwem na obwodnicy? Do Jarocina przyjeżdżają policjanci z komendy wojewódzkiej, którzy przy pomocy wideorejestratora kontrolują prędkość przemieszczających się po S11 pojazdów. Są to jednak sporadyczne wizyty, zwykle dwie w miesiącu, które kończą się nawet kilkunastoma mandatami. Niebezpieczne sytuacje na drodze może przerwać tylko stały fotoradar, który być może zostanie zainstalowany na obwodnicy Jarocina. Niewykluczone, że będzie to właśnie ten z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego.

(mm)

W ciągu niespełna roku od uruchomienia obwodnicy Jarocina było ok. 20 wypadków i kolizji, w których obrażenia odniosło ok. 10 osób, a zginęła 1



Fotoradar w Cielczy przy starej DK nr 11

WYNIKI NABORU DO PIERWSZYCH KLAS SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

	2017/2018	2018/2019
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie	313	360
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie	255	253
Liceum Ogólnokształcące w Jarocinie	161	189
Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach	102	78
Liceum Społeczne w Jarocinie	10	6
Zespół Szkół w Nowym Mieście	16	15

901

uczniów

klas pierwszych
rozpocznie naukę
w szkołach
ponadgimnazjalnych
Ziemi Jarocińskiej.
W ubiegłym roku
było ich 857.

I właśnie ze względu na czas urlopów trudno uzyskać opinię dyrektorów placówek o tegorocznej rekrutacji. Na „posterunku” zastaliśmy tylko dwóch z nich - jarocińskiej „dwójki” oraz liceum społecznego. Analizując jednak same liczby można wywnioskować, że większość może być zadowolona z naboru absolwentów gimnazjów, którzy zgłosili się do kierowanych przez nich placówek. Nowy rok szkolny na Ziemi Jarocińskiej rozpocznie bowiem o 64 pierwszoklasistów więcej niż rok temu.

Pierwszym, który nie ukrywa zadowolenia jest Witold Bierła kierujący największą szkołą ponadgimnazjalną w Jarocinie. - *Przyjęliśmy więcej uczniów niż w ubiegłym roku o około 40. W związku z tym otwieramy 12 klas pierwszych - 6 szkoły branżowej (dawna szkoła zasadnicza), 3 liceum ogólnokształcące i 3 technikum - informuje dyrektor ZSP nr 2. Jego zdaniem wzrost liczby uczniów nie wpłynie na przepełnienie klas. Ich liczebność będzie się wahała od 25 do 34 osób.*

W ofercie jarocińskiej „dwójki”

Szkoły średnie przyjęły ponad 900 uczniów i... zaczęły wakacje

► - *Można powiedzieć, że tak naprawdę dopiero teraz rozpoczęliśmy wakacje - mówią pracownicy jarocińskich szkół średnich, które zakończyły nabór do pierwszych klas.*

nie było w tym roku niczego nowego. Podobnie jak w latach ubiegłych, młodzież miała do wyboru trzy kierunki ogólnokształcące z rozszerzeniem wojskowym, policyjnym i ratowniczym. Będzie także 6 oddziałów szkoły branżowej, między innymi w zawodach: fryzjer, elektronik, mechanik

samochodowych hotelarz.

Dyrektor Bierła zwraca uwagę na to, że problemem dla szkół może być nabór w przyszłym roku, kiedy do pierwszych klas zgłosi się podwójny rocznik - absolwentów gimnazjów oraz ośmioklasowej szkoły podstawowej. - *To w przypadku naszej szkoły*

może być nawet ponad 700 osób przyjętych - mówi szef jarocińskiej „dwójki”. Zaraz jednak zapewnia: - My sobie na pewno poradzimy, bo już mieliśmy tylu uczniów, a warunki w szkole były wtedy na pewno o wiele gorsze. Ale trzeba mieć tę świadomość, że czeka nas taki nabór i się do niego przygotować.

Lepszą rekrutację odnotował w tym roku także jarociński ogólniak, który przyjął 189 nowych uczniów - o 28 więcej niż w roku ubiegłym. W ogólniaku od września ruszy 6 klas pierwszych - o 1 więcej niż rok temu.

Efekt rekrutacji do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie są 2 klasy liceum i 7 technikum, czyli 253 nowych uczniów - o 2 osoby mniej niż w roku ubiegłym.

Wyraźnie mniejszy nabór odnotowały dwie placówki - Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach, który przyjął o 24 osoby mniej niż w ubiegłym roku oraz jarocińskie liceum społeczne, gdzie nabór spadł z 10 pierwszoklasistów w 2017 roku do 6 w tym.

Rekrutację do klas pierwszych zakończył także Zespół Szkół w Nowym Mieście, który w tym roku przyjmował uczniów tylko do szkoły branżowej - do 1 oddziału wielozawodowego przyjętych zostało 15 osób. W tym roku naboru do technikum nie było, ponieważ ten rodzaj szkoły jest w Nowym Mieście wygaszany.

ANNA KONIECZNA

Żmija zygzakowata okazała się zaskrońcem

Zgłoszenie było alarmujące. Na działkach miała się pojawić żmija zygzakowata.

Cała Polska śledzi poszukiwania pytona tygrysięgo spod Warszawy. Przerazenie udzieliło się mieszkańcom powiatu jarocińskiego. Spanikowani działkowicze wezwali straż na ogródki działkowe przy ul. Żerkowskiej w Jarocinie. Ze zgłoszenia wynikało, że żmija zygzakowata znajduje się w oczku wodnym. Kiedy ratownicy przybyli na miejsce okazało się, że jest to niegroźny zaskrońiec. Strażacy wywołali gada do wiadra, po czym wypuścili go do zbiornika przy ulicy Estkowskiego.

(era)

WĘŻE

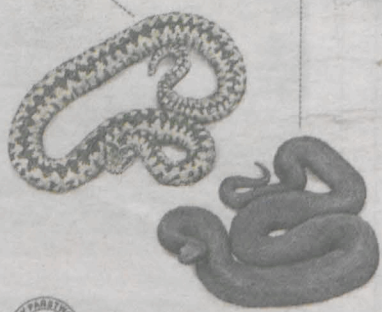
Żmija zygzakowata

Jest jedynym jadowitym wężem w Polsce, jednak atakuje **wyłącznie**, kiedy jest osaczona i nie ma drogi ucieczki. Nawet jeśli ukąsi, to rzadko dochodzi do zgonu (1% w skali Europy). Aktywna najbardziej o zmierzchu i w nocy.



Odmiany żmii zygzakowatej:

brązowa, czerwona, szara, czarna



Gniewosz plamisty

Aktywny najbardziej w ciągu dnia.



czarny pasek przebiegający z boku - od nozdrzy, przez oko, aż do szyi

Wąż Eskulapa

Największy wąż w Polsce, osiągający długość ponad 2 m.

wąska, wydłużona głowa, słabo odznaczona od tułowia, jasne plamy za głową, które z wiekiem bledną, podobne do plam zaskrońców, ale bez czarnego obrzeża



Zaskrońiec



Padalec

Nie jest wężem, a **beznogą jaszczurką**. W przeciwieństwie do węży ma:

- powieki
- lekko zaznaczoną szyję
- tarczki brzuszne takie same jak tarczki grzbietowe (u węży są ułożone poprzecznie)



Wszystkie węże w Polsce są objęte ochroną gatunkową



Opracowanie: Lasy Państwowe
Projekt graficzny: Polska Grupa Infograficzna

NISKIE CENY NA ZDROWIE!

Od 30 lipca

Opak. 300 g
7,29*
(1 kg = 24,30 zł)

GOODVALLEY
Schab wieprzowy

Sotelli
Pasta penne
Pasta spaghetti

SOKÓŁ
BEZ LAKTOZY
ser w plastrach 150 g

GOUDA
BEZ LAKTOZY
ser w plastrach 150 g

Opak. 400 g
8,99*
(1 kg = 22,47 zł)

GOODVALLEY
Karkówka wieprzowa

-20%
~~2,99~~
2,40*
(1 kg = 4,80 zł)

Opak. 500 g

Makaron bez glutenu

-23%
~~3,49~~
2,70*
(100 g = 1,80 zł)

Sztuka 150 g

MLEKOVITA
Ser bez laktozy

-20%
~~5,99~~
4,80*
(100 g = 2,40 zł)

Sztuka 200 g

MLEKOVITA
Masło bez laktozy

82% MASŁO Polskie EKSTRA
BEZ LAKTOZY

Od 4 sierpnia

Zestaw 19-częściowy
77,00*

HOME CREATION®
Serwis bistro,
19-częściowy

Zestaw
39,00*

Zestaw 24 sztuczków bistro

aldi.pl ul. Wojska Polskiego 47, Jarocin



*Oferta obowiązuje w podanym terminie lub do wyczerpania zapasów.

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

500-191-014



Zalane pola, łąki i rowy. Rolnicy podejrzewają właściciela stawu. Urzędnicy naturę

Jak nie susza, to nadmiar wody na polach. Żadne z tych zjawisk nie wpływa pozytywnie na uprawy rolne. I o ile ze skutkami suszy walczą wszyscy rolnicy, o tyle ze swego rodzaju powodzią zmagają się gospodarze z Zalesia. A konkretnie jeden, który mówi również w imieniu pozostałych właścicieli pól i łąk. Rolnicy podejrzewają, że woda pochodzi ze stawu w Parzęczewie, do którego bezpośrednio prowadzi rów biegnący pod mostkiem przy trasie Zalesie - Góra. To z tego rowu właśnie woda rozlewa się dalej na wszystkie okoliczne pola. Jednak właściciel stawu wszystkiemu zaprzecza i złości się, że gdyby spuścił wodę - straciłby wszystkie ryby. Zatem po czyjej stronie leży wina?

Do redakcji Gazety zadzwonił Jacek Zaradniak - rolnik z Zalesia, który skarży się na to, że woda zalewa mu pola. Sprawę zgłosił w urzędzie gminy, jednak ta nie reaguje. Poirytowany taką sytuacją postanowił wziąć sprawę w swoje ręce. I sfilmował całą trasę, którą płynie woda, rozpoczynając od mostka przy drodze. To doprowadziło go do samego stawu w Parzęczewie. - *Sąsiedowi zalało łąkę, drugiemu sąsiedowi zboże. Woda gromadzi się też w rowie, który znajduje się pod mostkiem przy drodze Zalesie - Góra. Ta sytuacja powtarza się wciąż, co roku* - mówi Zaradniak. Mężczyzna podejrzewa, że woda pochodzi ze stawu w Parzęczewie. - *U nas jest ziemia 4, 5 i 6 klasy, czyli choćby nie wiem jak duże ilości deszczu spadły, ona wszystko wchłonie. Ale podczas kiedy ogromna ilość wody gromadzi się tutaj, wtedy grunt nie wchłania tego tak szybko i wszystkie okoliczne pola, łąki i rowy zostają zalane. Ta sytuacja powtarza się co roku i nikt nic z tym nie robi. Zdarzało się nawet, że woda przelewała się przez okoliczne drogi. Jeżeli ten staw rybny jest czyjąś prywatną własnością, to niech ten ktoś sobie tę wodę zachowa i nie zalewa nam pól. Kto nam zapłaci odszkodowanie za poniesione straty, skoro żadna ubezpieczalnia nie chce tego ubezpieczyć* - pyta rozgoryczony rolnik z Zalesia. I dodaje, że jeśli będzie trzeba, to



Zalany rów pod mostkiem przy trasie Zalesie - Góra

zawiadomi o wszystkim prokuraturę.

Staw w Parzęczewie jest zbiornikiem posiadającym tamę. Jego właścicielem jest Henryk Wdowczyk, który gdy dowiaduje się, w jakiej sprawie do niego dzwoni, zaczyna krzyknąć, żeby mu dać spokój, bo już wcześniej ktoś z urzędu gminy dzwonił do niego w tej kwestii. - *Nie mam zamiaru z nikim rozmawiać! Jeśli ktoś plotki rozsiewa, to jest jego sprawa, a nie moja. Żadnej wody ze stawu nie spuszcza. Nie wiem, jaki on ma cel w tym, żeby mnie oskarżać. Zaczynam myśleć, że to nie jest zdrowy na umyśle człowiek* - mówi zdenerwowany właściciel stawu. I dodaje, że o tej porze roku nigdy wody nie spuszczał, bo straciłby wszystkie ryby. - *Dlaczego ten człowiek do mnie z tym nie przyszedł? I po co ta cała propaganda?* - pyta Wdowczyk, który całkowicie zaprzecza zarzucanym mu oskarżeniom.

Urzędnicy twierdzą, że wszystkiemu winna jest natura. - *Po zgłoszeniu problemu przez pana Zaradniaka, skontaktowaliśmy się w tej sprawie z panem Wdowczykiem, właścicielem stawu w Parzęczewie* - mówi Stanisław Andrzejczak, wiceburmistrz Jaraczewa. - *Zalane pola i rowy w Zalesiu są skutkiem ulewnych deszczów, które spowodowały również wzrost poziomu wody w stawie. A co za tym idzie - woda ze stawu zaczęła się przelewać przez tamę i znalazła ujście na wszystkich okolicznych polach, łąkach i w rowach* - wyjaśnia wiceburmistrz. I dodaje, że kiedy deszcze ustąpiły, gmina ponownie skontaktowała się z Henrykiem Wdowczykiem, który zauważył, że poziom wody w stawie obniżył się o około 15 cm. - *Myślę, że jeśli w ogóle szukać winnych w sprawie, to pierwszą podejrzaną powinna być natura i ukształtowanie terenu w Zalesiu* - zaznacza Stanisław Andrzejczak.

(joan)

OGŁOSZENIE

RESTAURACJA
KASYNO - HOTEL

NOWY WŁAŚCICIEL
bogate menu
impresy
okolicznościowe

ZAPRASZAMY OD SIERPNI NA

Dancing

w każdy 2 i 4 piątek miesiąca

Lata 80-te i 90-te

wejście gratis!

ZAPRASZAMY
Godziny otwarcia
12.00 - 22.00
piątek - sobota 12.00 - 24.00

Tel. 512 786 131
Rezerwacja sali
Tel. 601 568 781

JAROCIN

Zamknęli market, dobudowali piekarnię i znów otworzyli

➤ Jeden z najpopularniejszych marketów w Jarocinie znów otwarty. Odświeżony Lidl - po miesięcznej przerwie, ponownie otworzył drzwi dla klientów. Jakie robi wrażenie?



Co się rzuca w oczy, prócz widocznej z zewnątrz piekarni? Wyraźnie oznaczone i zaznaczone - intensywnie niebieskim kolorem - cztery miejsca parkingowe, tuż przy wejściu do sklepu, dla aut z dziećmi. W zamyśle ma to ułatwić parkowanie i robienie zakupów rodzicom z pociechami. Miejsca jest dość, by swobodnie wyjąć malucha z fotelika, czy bezpiecznie wysadzić starsze dziecko. Tuż obok, najbliższe wejścia do sklepu, dwa odnowione miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych.

Zmiany wprowadzone w trakcie remontu da się zauważyć już od wejścia - wszystko odświeżone, pachnące, całe miejsce zyskało jakby na przestronności. „Chrupiące z pieca” - to

wyczekiwana przez klientów piekarnia (podobne są już od dawna w marketach w ościennych miastach), gdzie w nowych gablotach bułki, rogaliki, ciastka, ciasteczka, różne rodzaje chleba. Zgodnie z deklaracją sieci, wszystko jest wypiekane na miejscu. - *To największa zmiana, jaką wprowadziliśmy* - mówi jedna z pracownic Lidla. - *Chcieliśmy, żeby nasi klienci, którzy często przed pracą robią zakupy, mieli jeszcze większy wybór i szerszy dostęp do świeżego pieczywa. Mogli do porannej kawy zjeść np. cieplutkiego croissanta.*

Czy jarociniacy stęsknili się za jednym ze swoich ulubionych sklepów? Według sondy na jarocinska.pl to czwarty najpopularniejszy wśród

kupujących sklep wielkopowierzchniowy na terenie miasta. Tłumów, jak na niedawnej inauguracji pierwszego w Jarocinie retailparku, jednak nie było. Pierwsi po otwarciu klienci, których, napotkaliśmy w Lidlu w czwartek, głównie sprawdzali, czy coś się zmieniło. - *Wydaje mi się, że jest więcej miejsca między kasami, mimo że jest ich chyba o dwie więcej. Może dlatego, że „zniknął” Kolporter? Ale to chyba zmiana na lepsze. W zamian mamy piekarnię* - opowiada jedna z klientek. Klienci liczyli zwłaszcza na sezonowe wyprzedaże. - *To lubię, jak jest przecena to konkretna, na tym leżaku zaoszczędziłem 100 zł, to bardzo dużo* - cieszył się jeden z kupujących. (md)

▶ **DZIENNIKARZ ODKRYWA OKOLICZNOŚCI NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU! CZY MUSIAŁO DO TEGO DOJŚĆ?**

Zrobi pani tylko krok

▶ **16-latek wszedł do strzeżonego pustostanu w Przybysławiu. Spadł z wysokości i z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala w Kaliszu. Jak chłopak wszedł do budynku? Dlaczego obiekt jest dostępny? Czy musiało dojść do tragedii?**

Zdjęcia: Anna Koprzas-Fijolek



Teoretycznie nie da się wejść do budynku. Od nastolatki z Przybysławia dowiadujemy się, że jest co najmniej kilka sposobów dostania się do środka. I nie jest to trudne.

Przez wiele lat dom kultury w Przybysławiu był sławny w okolicy ze względu na gwiazdy estrady, które tu występowały

Opuszczony i zaniedbany budynek straszy przy głównej drodze z Żerkowa do Komorza Przybysławskiego. Na środku, w drzwiach wejściowych zamiast szyby - dykta, a na niej tabliczka z napisem: Zakładowy Dom Kultury w Przybysławiu.

- Z tego, co ja wiem, to oni weszli na dach, później jak schodzili, ten chłopak się poślizgnął i spadł z ok. 2 metrów na plecy... - mówi młoda mieszkanka wioski.

Z boku i z tyłu kraty na oknach. Część szyb została wybita, część zastąpiły pustaki. Za resztkami dawnej bramy - schody, a na nich - kawałki gruzu. Wyżej, na podłodze porozwalane kable. Do środka teoretycznie nie da się wejść - jedne i drugie drzwi zostały zamurowane. Przez te na wprost w wydłubanych otworach można zobaczyć wnętrza pomieszczenia, m.in. scenę. Nad nią - resztki kotary.

- Swego czasu, jak jeszcze było co stamtąd zabrać, to ludzie się włamywali i zabierali... Brali drewno na opał - opowiada jedna z mieszkanki wioski.

Obok budynku plac zabaw - huśtawki. - Każdy tam chodzi, więc ludzie „korci”, żeby zaglądać, co się dzieje w środku - mówi jedna z napotkanych mieszkanki. - Ten chłopak podobno z 2 metrów spadł. Z jednej strony jego wina - po co tam wchodził. Widziałam ich godzinę przed tym, co się stało. Był ze swoją dziewczyną i jakimś chłopakiem. Potem zobaczyłam, że straż leci, pogotowie...

Nie wiadomo dokładnie, jak nastolatek dostał się do opuszczonego budynku, po co tam wszedł i co robił. Szczupły mężczyzna z torbą foliową w ręce opowiada, że nie tylko Marek* tam chodzi. - Kiedyś tu był dom kultury. Teraz młodzież tu nie ma żadnej rozrywki. Gdzie ma się podziac? Nie ma nic! Wieś zabita deskami. Młodzi pod sklepem siedzą albo tam - mówi. - Wynajęliby ten budynek, coś z tym zrobili! - dodaje Alicja Skiba. Przytakuje jej inna mieszkanka. - To powinno być zabezpieczone albo zburzone. I powinna powstać chociaż mała sala wiejska - stwierdza.

Nastolatka w krótkich spodenkach trochę nieśmiało dzieli się swoimi spostrzeżeniami. - Z tego, co ja wiem, to oni weszli na dach, później jak schodzili, ten chłopak się poślizgnął i spadł z ok. 2 metrów na plecy... - mówi. Wskazuje, że na dach łatwo jest wejść, wymienia różne sposoby. - Oni pewnie poszli nie po drabinie, tylko tam z tyłu i łapali się ściany. (...) Nawet jakby wszystko zamurowali, i tak da się wejść, bez najmniejszego problemu - nie ukrywa. Zastanawia się, dlaczego nastolatek to zrobił. - Przypuszczam, że poszedł tam, bo ten kolega, co z nim był, lubi chodzić po takich budynkach - mówi.

Martwi się o kolegę. Chodziła z nim do szkoły. - Nie przemyślał... Teraz nie wiadomo, co z nim będzie... - dodaje. - Mnie jest przykro, że tak się stało, ale jest dużo wpisów w internecie, że „dobrze mu tak, po co tam szedł”.

Kobieta w kwiecistym fartuchu kręci głową, wspominając wydarzenie sprzed kilkudziesięciu godzin. - Gdzieś tym okienkiem tam się dostał. Ale dokładnie nie wiem, bo nie byłam wcale na dworze... - zaznacza. - Szedł po takim czymś, tam do góry, tam kiedyś były światelka, on na to wszedł i chciał dalej iść, a to się zarwało i spadł. Na scenę. Całe szczęście,

- Gdzieś tym okienkiem tam się dostał. Szedł po takim czymś, tam do góry, tam kiedyś były światelka, on na to wszedł i chciał dalej iść, a to się zarwało i spadł. Na scenę.

że na scenę. Bo jakby spadł całkiem na dół, to już nie byłoby co zbierać... Ile było hałasu, poprzyjeżdżała straż i nie tylko. Nie mieli się jak do tego chłopaka dostać, bo wszystko pozamykane...

Kolejny napotkany nastolatek ze szczegółami opowiada, jak można dostać się na budynek i do środka. - Jak już się pani tam dostanie, robi pani tylko taki krok i już pani jest na dachu - podpowiada.

Okazuje się, że w wiosce jest jeszcze jeden opuszczony budynek, do którego lubi zaglądać młodzież. - Tam też nie można chodzić, ale wszyscy idą. Tak, po prostu, żeby się spotkać - wyznaje nastolatka z Przybysławia.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Zakazu wstępu nigdzie nie ma



Prawdopodobnie tędy chłopak dostał się na dach, a następnie na rampę nad sceną

Scena, na którą spadł 16-latek

- Oni pewnie poszli nie po drabinie, tylko tam z tyłu i łapali się ściany. (...) Nawet jakby wszystko zamurowali, i tak da się wejść.

JACEK JĘDRASZCZYK burmistrz Żerkowa



GMINA CZEKA NA DECYZJĘ

Cały czas prowadzimy korespondencję z Agencją Nieruchomości Rolnych, a obecnie - z KOWR-em (Krajowym Ośrodkiem Wspierania Rolnictwa - przyp. red.) w Poznaniu. Są proceduralne sprawy, które jeszcze do końca nie są załatwione. W dalszym ciągu właścicielem obiektu jest KOWR. Chcemy przejąć ten teren, żeby rozebrać budynek i zrobić tam małą architekturę - jakąś siłownię zewnętrzną, plac zabaw dla dzieci, miejsce spotkań. Nasadzić trochę zieleni, postawić jakieś ławeczki, żeby babcie mogły siedzieć z wnukami, a dzieci - bawić się.

MICHAŁ ZIELIŃSKI zastępca dyrektora OT KOWR



W 2016 roku podjęto rozmowy z urzędem gminy Żerków dotyczące nieodpłatnego przekazania Zakładowego Domu Kultury w Przybysławiu, znajdującego się na działce nr 83/4. Urząd gminy w Żerkowie wyraził chęć przejęcia samej działki bez budynku. Koszty związane

z rozbiórką budynku były jednak za duże, w związku z czym nie doszło do przekazania ww. ZDK. W latach 2014-2015 budynek po Zakładowym Domu Kultury został zabezpieczony poprzez zamurowanie otworów okiennych oraz drzwiowych. Corocznie zabezpieczenia ulegają częściowemu zniszczeniu przez próby włamania. Ostatnia naprawa uszkodzeń miała miejsce w maju 2018 r. Poza tym ww. budynek objęty jest ochroną przez firmę ochroniarską.

* Imię nastolatka zostało zmienione

▶ KTÓRY OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW NAJLEPIEJ PRZYGOTUJE CIĘ DO EGZAMINU?

Ceny kursu na prawo jazdy kategorii „B” stosowane przez Ośrodki Szkolenia Kierowców w powiecie jarocińskim wahają się

od 1.500 do 1.700 zł

Kurs przygotowujący do uzyskania uprawnień do prowadzenia motocykla to koszt rzędu

1.300 zł

▶ Im więcej razy kursant zdaje egzamin na prawo jazdy, tym większy dochód trafia do Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Wkrótce może się to zmienić.

Większość wszystkich wpływów WORD-ów pochodzi z opłat za egzaminy poprawkowe. Za test teoretyczny kategorii B prawa jazdy trzeba zapłacić 30 zł, a część praktyczna to wydatek 140 zł. Partia rządząca chce, aby pieniądze za egzaminy wpływały teraz do budżetu państwa, a WORD-y finansowane były z budżetów województw. Tym samym nie sprawdzałaby się zasada, że im więcej niezdań, tym większe wpływy dla jednostki przeprowadzającej egzamin.

▶ Czym się kierować przy wyborze szkoły?

Wybór Ośrodka Szkolenia Kierowców nie może być dokonywany na zasadzie przypadku. Dla zdecydowanej większości najważniejsza jest cena kursu. Nie jest to jednak dobre kryterium. Niska cena często nie oznacza wysokiego poziomu. Dlatego najważniejsza jest kompetencja i umiejętność przekazania wiedzy przez instruktora prowadzącego i to na tym powinniśmy skupić swoją uwagę. Przed zapisaniem się na kurs warto więc zasięgnąć opinii na temat pracujących tam instruktorów. Chodzi o to, aby instruktor nauki jazdy miał duże doświadczenie praktyczne w prowadzeniu pojazdów, uczestniczył w jednej sytuacji na drodze i potrafił przygotować kursanta na zaistnienie potencjalnego niebezpieczeństwa, a przynajmniej uprzedzić o realnej możliwości jego wystąpienia. To może zapobiec w przyszłości. Przed zapisaniem się na kurs warto zasięgnąć opinii na temat ośrodka u osób, które były tam albo są w trakcie kursu. Warto też sprawdzić, jakie jest wyposażenie w sprzęt. Przydałoby się również zapytać, jak prowadzone są zajęcia teoretyczne, w jakich godzinach, upewniając się, czy ośrodek nie realizuje teorii na skrót przez cięcie godzin.

Nieżła jazda

Chcesz zdobyć prawo jazdy? Szukasz ośrodka, w którym nauczą cię jeździć i skutecznie przygotowują do egzaminu? Podpowiedzią może być zestawienie - swego rodzaju ranking zdawalności egzaminów kursantów z Ośrodków Szkolenia Kierowców wpisanych do rejestru starosty jarocińskiego. Jest ich 18.

Ranking klasyfikuje OSK pod względem zdawalności egzaminów teoretycznych i praktycznych przeprowadzonych w 2017 roku. Już na pierwszy rzut oka widać, że procent

tych, którzy zaliczyli teorię jest o wiele większy (od 83,3% do 27,2%) niż zdawalności z jazdy (od 44,4% do 22,4%). Przy analizie zestawienia bardzo ważną jest liczba kursantów skierowanych przez ośrodek na egzaminy. Trudno porównywać zdawalność u instruktora, który wyszkolił 10 osób, z tym, który miał ich ponad 240. Tak znikoma liczba kursantów była na przykład w OSK Dariusza Kornobisa z Jarocina, którego ośrodek okazał się najlepszy w egzaminach praktycznych (44,4% zdawalności).

Do sprawdzianu w ciągu całego roku podeszło jednak tylko 10 osób. - *Ja miałem zawieszoną działalność. Odwiesiłem ją w zeszłym roku, bo córka chciała zdać na prawo jazdy. Przyszli jeszcze jej znajomi i zebrało się dziesięć osób. Wszyscy się przyłożyli i nie będę ukrywał, że stąd taka zdawalność - przyznaje Dariusz Kornobis z Jarocina.*

Dwie szkoły z Jarocina - OSK P&R Przewoźny oraz OSK „Kriiss” Krzysztof Figaj, mimo że miały liczoną w setki liczbę kursantów, to

i tak znalazły się w czołówce zestawienia zdawalności. Pierwsza z nieco ponad 62% z teorii i 43,3% z praktyki, a druga odpowiednio - z prawie 70% z teorii i 35% z praktyki. Dość dobrze wygląda także wynik OSK Krystiana Karolczaka z Ruska. Ośrodek przy prawie 200 zdających uzyskał z egzaminów teoretycznych prawie 66%, a z praktycznych - ponad 43%.

Najstłabiej w ubiegłym roku poszły egzaminy OSK Lechosława Kościelnego z Kotlina. Co prawda szkoła nie miała wielu zdających, ale z teorii uzyskała nieco ponad 27% (przy 22 kursantach) i z praktyki 22,5% (przy 31 osobach). Okazuje się jednak, że działalność ośrodka była w ubiegłym roku wygaszana. Jej właściciel jest na emeryturze i obecnie już nie prowadzi szkoły.

ANNA KONIECZNA

Zdawalność kandydatów na kierowców przygotowanych przez Ośrodki Szkolenia Kierowców wpisane do rejestru starosty jarocińskiego
Wykaz sporządzono w oparciu o dane statystyczne z egzaminów przeprowadzonych w 2017 r. przez WORD-y na terenie całego kraju

nr OSK	Właściciel - OSK	TEORIA		PRAKTYKA	
		ilość egzaminów	zdawalność w %	ilość egzaminów	zdawalność w %
1	Zenker Bernard	40	67,5	95	26,3
3	Banaszyński Wiesław	58	68,9	162	26,5
9	Krawczyk Grzegorz	36	52,7	76	28,9
16	Kościelny Lechosław	22	27,2	31	22,5
22	Dopierała Jerzy	102	50,0	214	22,4
23	Jańczak Paweł	6	83,3	25	24,0
24	Karolczak Krystian	182	65,9	339	35,4
27	Kaźmierczak Krzysztof	51	68,6	135	25,1
31	Szybiak Kajetan	12	50,0	26	26,9
33	Figaj Krzysztof	237	69,6	483	34,5
34	Rakoczy Michał	44	77,2	122	27,0
35	Moskalik Radosław	121	71,0	211	43,6
37	P&R Przewoźny s.c.	241	62,6	572	43,3
40	Kornobis Dariusz	10	80,0	18	44,4
42	Krawczyk Zbigniew	109	47,7	123	43,9
45	Dimke Maciej	165	60,6	289	33,5
46	Gadziński Maciej	31	61,3	50	36,0
48	Szczepanek Piotr	68	44,1	118	23,7



Średnia dla wszystkich OSK: egzamin teoretyczny **62,12%** | egzamin praktyczny **34,17%**

MŁODSI ZDAJĄ SIĘ NA PRZYPADEK I SPOTTED, STARSI SPRAWDZAJĄ OPINIE

Ośrodki szkolą zarówno osoby zasiadające po raz pierwszy za kierownicą, jak i te, które posiadają już spore doświadczenie jako kierowcy, ale chcący zdobyć uprawnienia wyższej kategorii. Są i tacy, którzy stracili uprawnienia i teraz, żeby je odzyskać, muszą ponownie podejść do egzaminu.

Większość, zdających, to ludzie młodzi. - *Teraz tak jest, że jak ktoś ma osiemnastkę, to zaraz mówi, że zbiera na prawo jazdy i goście już wiedzą, że mają dać kasę. I po urodzinach od razu się zapisuje na kurs - mówi dwudziestoletnia Asia, która egzamin na prawo jazdy zdała dwa lata temu.*

Czym kierują się kursanci, wybierając szkołę jazdy? - *Ja miałam poleconą przez kolegę, który właśnie zrobił prawo jazdy - przyznaje Asia. Bartkowi kurs wykupili rodzice i nie miał to bardzo wyboru. A Igor spisał numer telefonu do „nauki jazdy” z samochodu, który stał na parkingu. - Nie wiem, czy to był dobry sposób, bo zdałem egzamin dopiero za trzecim razem. Może to, że samochód stał sobie*

na parkingu, a instruktor załatwiał jakieś swoje sprawy albo pił z kimś kawę zamiast uczyć jeździć, powinno mi dać do myślenia. W każdym razie miałem kłopot, żeby później zdać - stwierdza chłopak. Młodzi nagminnie korzystają też z mediów społecznościowych. Na pytanie: „Którą szkołę wybrać”, zadane na przykład na Spotted, prawie natychmiast pojawia się kilkanaście odpowiedzi.

Starsi wydają się bardziej rozważni. - *Dowiadylałam się od znajomych, zbierałam opinie, kto jest najlepszy. Nawet czytałam w internecie. Mam już swoje lata. Nie zrobiłam prawa jazdy, kiedy był na to czas. Nie myślałam wtedy, że będzie mi potrzebne. Teraz przeprowadziłam się na wieś. Mąż wyjeżdża do pracy, a ja mam duży kłopot, żeby się gdziekolwiek dostać. Zależało mi, żeby zdać. Wiedziałam, że od instruktora dużo zależy - opowiada pani Teresa z Golinii. - I rzeczywiście tak było. Co prawda miałam trochę kłopotów z opanowaniem testów, ale zdałam za drugim razem - dodaje kobieta.*

CORAZ WIĘCEJ KOBIET STARA SIĘ O PRAWO JAZDY NA MOTOCYKL

OSK P&R Przewoźny z Jarocina prowadzi kursy na wszystkie kategorie prawa jazdy. Jej współwłaściciel przyznaje jednak, że najbardziej popularną kategorią „B” największym powodzeniem cieszy się u osób młodych. - *Jak tylko uzyskają wiek, w którym takie uprawnienia mogą robić, zgłaszają się do nas na kurs - mówi Rafał Przewoźny. Jego zdaniem w podejściu do nauki i samego egzaminu nie ma różnicy między mężczyznami i kobietami. - Kiepski kierowca może się tak samo zdarzyć wśród mężczyzn, jak i kobiet. Tu nie ma reguły i mnie się wydaje, że płęć nie ma tu znaczenia - uważa współwłaściciel szkoły jazdy.*

W tej chwili zdający egzamin teoretyczny muszą opanować około 2 tysiące pytań. Jeszcze pięć lat temu było ich tylko 500. - *Na początku ta baza pytań nie była ujawniona. Teraz kursanci dostają komplet materiałów do nauki i mogą sobie te pytania przećwiczyć. Między innymi dlatego ta zdawalność egzaminów teoretycznych się poprawiła - podkreśla Rafał Przewoźny - Jeśli ktoś się przygotowuje,*

przejrzyj ten materiał, który dostaje, to nie powinien mieć trudności ze zdaniem - dodaje.

Instruktor dzieli kursantów na dwie grupy. Jedni przychodzą na kurs z nabytymi już gdzieś podstawowymi umiejętnościami kierowania pojazdami i łatwiej im opanować technikę jazdy, ale trudniej bywa z teorią. Inni wręcz przeciwnie. - *Nie mają zielonego pojęcia o prowadzeniu pojazdu, ale testy i nauka teorii przychodzi im bardzo łatwo - przyznaje Przewoźny.*

Pytany, czy prawdziwa jest opinia, że łatwiej zdać egzamin w Poznaniu niż w Kaliszu, odpowiada: - *Moim zdaniem jest zupełnie odwrotnie, łatwiej jest w Kaliszu. Co zresztą pokazują wyniki zdawalności obu ośrodków. My w tej chwili też zdecydowanie więcej chętnych mamy na Kalisz niż na Poznań - zaznacza instruktor.*

Przewoźny potwierdza, że jest coraz większe zainteresowanie zdobyciem prawa jazdy na motocykl. - *W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost. Zgłasza się coraz więcej osób i w tej grupie coraz więcej jest kobiet - mówi.*

▶ ROK PO PROTEŚCIE. RATOWNICY WYSZLI NA ULICĘ. BYŁO WARTO?

Nie jesteśmy pazerni



Fot. Archiwum

Rozmowa z **TOMASZEM RAŹNIAKIEM** - przewodniczącym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Południowej Wielkopolski koło Jarocin.

■ 2 sierpnia minie rok, jak wyszliście na ulicę upominać się o swoje wynagrodzenia. Co się od tego czasu zmieniło? Dużo. Zarabiamy tyle, ile chcieliśmy. Prócz tego otrzymaliśmy również dodatki ministerialne oraz podwyżki wynikające z ustawy o minimalnych wynagrodzeniach pracowników medycznych. Znacznie poprawiły się nasze uposażenia. Nie możemy narzekać. Nie są to wynagrodzenia naszych marzeń, ale nie jest źle. Chciałbym podkreślić, że poprawiła się również organizacja pracy. Nowy kierownik Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i Zespołów Ratownictwa Medycznego interesuje się funkcjonowaniem oddziału i stanem floty. Jest znacznie lepsza komunikacja na linii związku zawodowego a zarząd szpitala.

■ W ubiegłorocznym porozumieniu był również zapis, że w styczniu 2018 roku wrócić do negocjacji w sprawie dalszych podwyżek. Jak wygląda realizacja tego punktu?

Zgodnie z zawartym porozumieniem z ministerstwem w lipcu ubiegłego roku otrzymaliśmy 400 zł brutto, w styczniu kolejne 400 zł. W związku z tym odpuściliśmy rozmowy z prezesem, bo nie chcieliśmy być aż tak pazerni. W maju mieliśmy spotkanie z prezesem, na którym omawialiśmy sprawy związane z transportem sanitarnym i dyżurami pod telefonami.

■ Cały czas trwają jeszcze przepychanki pomiędzy związkowcami a ministerstwem zdrowia odnośnie tych 800 zł

■ 2 sierpnia minie rok, jak wyszliście na ulicę upominać się o swoje wynagrodzenia. Co się od tego czasu zmieniło? Dużo. Zarabiamy tyle, ile chcieliśmy. Prócz tego otrzymaliśmy również dodatki ministerialne oraz podwyżki wynikające z ustawy o minimalnych wynagrodzeniach pracowników medycznych. Znacznie poprawiły się nasze uposażenia. Nie możemy narzekać. Nie są to wynagrodzenia naszych marzeń, ale nie jest źle. Chciałbym podkreślić, że poprawiła się również organizacja pracy. Nowy kierownik Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i Zespołów Ratownictwa Medycznego interesuje się funkcjonowaniem oddziału i stanem floty. Jest znacznie lepsza komunikacja na linii związku zawodowego a zarząd szpitala.

■ W ubiegłorocznym porozumieniu był również zapis, że w styczniu 2018 roku wrócić do negocjacji w sprawie dalszych podwyżek. Jak wygląda realizacja tego punktu? Zgodnie z zawartym porozumieniem z ministerstwem w lipcu ubiegłego roku otrzymaliśmy 400 zł brutto, w styczniu kolejne 400 zł. W związku z tym odpuściliśmy rozmowy z prezesem, bo nie chcieliśmy być aż tak pazerni. W maju mieliśmy spotkanie z prezesem, na którym omawialiśmy sprawy związane z transportem sanitarnym i dyżurami pod telefonami.

■ Cały czas trwają jeszcze przepychanki pomiędzy związkowcami a ministerstwem zdrowia odnośnie tych 800 zł

■ Ile średnio zarabia ratownik medyczny w Jarocinie? 2.270 zł brutto wynosi wynagrodzenie ratownika dyplomowanego, a 2.400 z tytułem licencjata. Średnio ratownik na rękę ze wszystkimi dodatkami otrzymuje około 3.000 zł.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPczyk

3.000 zł

średnie
wynagrodzenie
jarocińskiego
ratownika

Zaryzykowali. Postawili wszystko na jedną kartę. Złożyli wypowiedzenia z pracy. Zdesperowani wyszli na ulicę walczyć o podwyżki. Jak po roku od głośnej na całą Polskę akcji protestacyjnej wygląda sytuacja ratowników medycznych w Jarocinie? Jarocińscy ratownicy medyczni byli pierwszymi w wolnej Polsce,

którzy wyszli w naszym mieście na ulicę domagać się podwyżek płac. Na manifestację do Jarocina przyjechali ich koledzy z innych stacji pogotowia ratunkowego. W ubiegłym roku zarabiali około 2.000 zł na rękę. Ile zarabiają teraz? Jak im się pracuje? Czytaj rozmowę z liderem jarocińskich związkowców. (era)

OGŁOSZENIE

JANO

Konstrukcje Stalowe JANO Sp. z o.o. poszukuje osób na stanowisko:

- OPERATOR DŹWIGU SAMOJEZDNEGO
- PRACOWNIK PRODUKCJI STOLARKI PCV
- PRACOWNIK BUDOWLANY
- ŚLUSARZ-SPAWACZ

Miejsce pracy: Jarocin

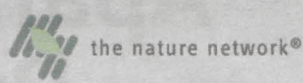
Oferujemy stałą i stabilną pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku budowlanym, możliwość przyuczenia do zawodu.

Adres: Jarocin, ul. Św. Ducha 120, email: biuro@jano.com.pl

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz. U. Z 2002, Nr 101, poz. 923 ze zmianami, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb bieżącej oraz przyszłych rekrutacji.

OGŁOSZENIE



Martin Bauer Group

Jesteśmy międzynarodowym przedsiębiorstwem, zajmującym się skupem, przetwórstwem oraz sprzedażą produktów pochodzenia roślinnego (surowce zielarskie, herbaty, ekstrakty). Stawiamy na otwartą komunikację, innowacyjność oraz dążenie do rozwoju zawodowego naszych Pracowników.

Chcielibyśmy poinformować, że poszukujemy obecnie kandydatów na stanowiska:

Pracownik Magazynu

Miejsce pracy: Witaszyczki, Jarocin
Nr ref.: MBW/PM.14

Zadania:

- ręczny załadunek i rozładunek dostaw i odbiorów surowców roślinnych
- dbanie o porządek w obszarze magazynu
- praca w systemie zmianowym
- praca w zgodzie z wymogami BHP i P.POŻ.

PRACOWNIKOM OFERUJEMY:

- program opieki medycznej
- ubezpieczenie grupowe
- dostęp do świadczeń z ZFŚS

ZAPEWNIAMY:

- wszystkie niezbędne narzędzia pracy
- wsparcie w okresie wdrożenia

Jak aplikować:

Poprzez przesłanie aplikacji CV na adres email:

praca@martin-bauer-group.pl

w temacie wpisując numer referencyjny

Ważne:

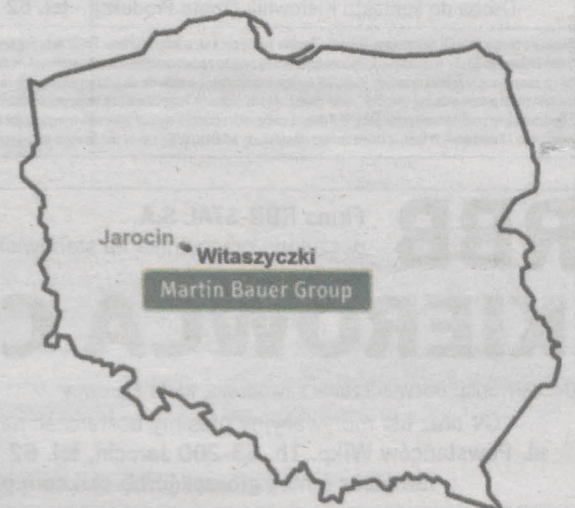
Prosimy o dodanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Martin Bauer Polska Sp. z o.o. danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: praca@martin-bauer-group.pl

Pracownik Produkcji

Miejsce pracy: Witaszyczki, Jarocin
nr referencyjny: MBW/OM.08

Zadania:

- nadzór pracy maszyny
- zadawanie i odbiór surowca
- naważanie produktu
- praca w systemie zmianowym
- praca w zgodzie z wymogami BHP i P.POŻ.



Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 24 do 30 lipca

- murarz, pomocnik, szpachlarz, malarz - Zakład Budowlany Marcin Misiak Jarocin - miejsce wykonywania pracy teren Wielkopolski
- szwaczka - Kaletnik Poznań Spółka z o.o. - miejsce wykonywania pracy Jarocin
- kierowca kat. C+E - P.H.U. CARTRANS Brzeziński Krzysztof Stęgosz, miejsce wykonywania pracy teren Polski
- pracownik produkcyjny - Zakład Przemysłu Mięsnego BIERNACKI Sp. z o.o. Golina
- opiekunka ekspozycji - Muzeum Narodowe w Poznaniu, miejsce wykonywania pracy Śmiełów
- ratownik wodny - Jarocin Sport Sp. z o.o.
- pracownik administracyjny (pół etatu) - FUR-BUD Spółka Cywilna Żerków
- sprzedawca - P.H.U. „ROWER-SPORT” Michał Biliński Golina
- pomocnik monter - STANJAN s.c. Swarzędz, miejsce wykonywania pracy powiat jarociński
- przedstawiciel handlowy- doradca klienta, specjalista ds. marketingu, grafik komputerowy, przedstawiciel handlowy ds. agrobiznesu, pracownik ds. serwisowania przyczep, pracownik do obsługi posprzedażowej - NEW TRAILERS Sp. z o.o. Sp.k. Poznań, miejsce wykonywania pracy Jarocin, Poznań
- robotnik gospodarczy - JTBS Sp. z o.o. Jarocin
- pracownik budowlany, operator mixokreta - BRYLL-BUD Mateusz Bryll Jarocin
- pomocnik murarza - Family House Sp. z o.o. Poznań, miejsce wykonywania pracy Jarocin
- pracownik gospodarczy - PPUH AWAR Robert Nowak Jarocin

DINO Polska jest najszybciej rozwijającą się siecią supermarketów proximity w Polsce.

dino
najbliżej Ciebie

Obecnie poszukujemy osób na stanowisko: **Projektant / Inżynier technologii chłodniczej**

Zatrudnionym osobom oferujemy:

- Pracę w dynamicznie rozwijającej się organizacji
- Możliwość rozwoju zawodowego i kształtowania własnej kariery
- Atrakcyjne warunki finansowe

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- Projektowanie instalacji chłodniczych oraz rozmieszczenia urządzeń chłodniczych na podstawie parametrów technicznych
- Doradztwo w zakresie właściwej eksploatacji urządzeń chłodniczych
- Prowadzenie i nadzór nad dokumentacją techniczną wskazanych obiektów

Od kandydatów oczekujemy:

- Wykształcenia wyższego kierunkowego (chłodnictwo / klimatyzacja)
- Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku
- Bardzo dobrej organizacji pracy oraz zaangażowania
- Komunikatywności i odpowiedzialności za powierzone zadania
- Bardzo dobrej znajomości programu AutoCad
- Umiejętności pracy pod presją czasu

Aplikowanie przez stronę internetową
www.marketdino.pl (zakładka „Kariery”)

Kontakt: 512 150 069

DINO POLSKA S.A. - ul. Ostrowska 122, 63-700 Krotoszyn

Apteka
w Jarocinie

zatrudni
**MAGISTRÓW
ORAZ TECHNIKÓW
FARMACJI**

Kontakt: spharma@op.pl

the nature network

Europlant Group

Phytopharm Kłęka S.A.

jest jedną z najszybciej rozwijających się firm farmaceutycznych segmentu OTC w Polsce. Specjalizuje się w lekach naturalnych. W portfolio firmy znajduje się wiele znanych i cenionych leków o wiodącej pozycji w swoich kategoriach terapeutycznych, min.: Bioaron C, Bronchosol, Dentosept. Firma Phytopharm wchodzi w skład międzynarodowego koncernu the Nature Network, jednego z liderów w przemyśle surowców zielarskich na świecie, a jej filozofią działania jest tworzenie preparatów, które łączą w sobie tradycję fitoterapii i najnowsze badania naukowe.

Zapraszamy do udziału w procesie rekrutacji kandydatów do celu zatrudnienia na stanowisku:

Aparatowy Procesów Produkcyjnych

Miejsce pracy: Kłęka

Zakres wykonywanych obowiązków:

- Realizowanie zleceń produkcyjnych w zakresie wytwarzania półproduktów i wyrobów gotowych zgodnie z planem produkcyjnym,
- Wykonywanie czynności związanych z załadunkiem, zalewaniem, odciskaniem, rozładunkiem surowców zielarskich, załadunkiem i rozładunkiem suszarni próżniowej,
- Utrzymywanie urządzeń i pomieszczeń produkcyjnych w odpowiedniej czystości,
- Wykonywanie wszelkich czynności zgodnie z instrukcjami oraz procedurami systemu jakości,
- Sumienne i czytelne wypełnianie dokumentów produkcyjnych, rejestrowanie wszystkich czynności produkcyjnych w dokumentacji GMP

Od kandydatów oczekujemy:

- Wykształcenia minimum zawodowego
- Doświadczenie w pracy na produkcji będzie dodatkowym atutem
- Nastawienia na wysoką jakość pracy
- Zaangażowania w wykonywane obowiązki
- Komunikatywności i umiejętności pracy w zespole
- Gotowości do pracy w systemie 3 zmianowym w systemie ciągłym.

Dlaczego warto z nami współpracować?

- Zapewnimy Ci współpracę w zespole w przyjaznej atmosferze i w oparciu o najwyższe standardy praktyki biznesowej.
- Oferujemy zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym etacie.

Zainteresowanych prosimy o:

Przesłanie aktualnej aplikacji CV na adres mailowy (mile widziane zdjęcie):

rekrutacje@europlant-group.pl

w temacie wpisując nazwę stanowiska i Nr ref: EKS/VI/2018.

Prosimy o dodanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Phytopharm Kłęka S.A. danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: rekrutacje@europlant-group.pl

O nas: ZAPRASZAMY NA STRONĘ www.phytopharm.pl

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.

Zatrudnimy osoby do

produkcji podajników do kotłów

Oferujemy:

- możliwość przyuczenia
- atrakcyjne zarobki

Wymagania:

- umiejętność spawania

Tel. 62 7427 768

RBB

Zapraszamy Panie i Panów do składania aplikacji na stanowisko

OPERATORA MASZYN w firmie RBB-Stal S.A.

Zapewniamy przyuczenie i przeszkolenie do wykonywania pracy na wyżej wymienionym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o złożenie CV oraz listu motywacyjnego osobiście w siedzibie firmy przy ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin lub na adres e-mail: groszak@rbb-stal.com.pl

Osoba do kontaktu Kierownik Działu Produkcji - tel. 62 7636151

Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Grupę RBB danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: groszak@rbb-stal.com.pl

RBB

Firma RBB-STAL S.A. poszukuje pracownika na stanowisko:

KIEROWCA C+E

Oczekiwania: doświadczenie zawodowe, karta kierowcy

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:

ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin, tel. 62 763 61 44 lub adres e-mail groszak@rbb-stal.com.pl

Prosimy o dopisanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Grupę RBB danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”. W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: groszak@rbb-stal.com.pl



Potrąfisz konsekwentnie dążyć do celu i realizować założone plany? Chętnie wychodzisz z inicjatywą i łatwo nawiązujesz kontakty? W takim razie ta oferta jest właśnie dla Ciebie!

JUNIOR PROJECT LEADER

MIEJSCE PRACY: PARZEW, gm. Kotlin

CO OFERUJEMY:

- Atrakcyjne wynagrodzenie
- Rozwój osobisty i podnoszenie kwalifikacji zawodowych
- Interesującą pracę w bardzo dobrej atmosferze w firmie o najwyższych standardach pracy
- Uczestnictwo w ciekawych projektach oraz pracę w młodym, ambitnym zespole
- Stabilne warunki oraz zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- Uczestnictwo w profesjonalnych, branżowych szkoleniach
- Ubezpieczenie grupowe
- Pakiet świadczeń socjalnych oraz dodatkowych benefitów (m.in. Karta Multisport)
- Spotkania integracyjne

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:

- Opracowywanie nowych receptur oraz produktów
- Realizacja i koordynacja projektów technologicznych oraz nadzór nad nimi
- Udział w targach i spotkaniach branżowych oraz prezentacjach dla klienta
- Współpraca z członkami zespołu projektowego oraz z innymi działami firmy zaangażowanymi w proces realizacji projektu (dział sprzedaży, jakości, dział produkcji)
- Bieżące wprowadzanie danych do systemu
- Realizowanie oczekiwań klienta w zakresie projektu
- Poszukiwanie nowych trendów oraz inspiracji

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- Pasji, kreatywnego myślenia oraz chęci do pracy i rozwoju
- Komunikatywności w języku angielskim (mile widziana znajomość innych języków obcych)
- Motywacji i zdolności szybkiego uczenia się
- Umiejętności budowania pozytywnych relacji biznesowych
- Dokładności i precyzji
- Umiejętności prowadzenia projektów
- Gotowości do pracy w systemie dwuzmianowym
- Komunikatywności oraz umiejętności pracy w zespole

BRZMI CIEKAWIE?
CZEKAMY NA TWOJĄ APLIKACJĘ
więcej o nas na paula.com.pl

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego na adres rekrutacja@paula.com.pl
Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.
Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli:

„Na podstawie art. 7 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO) oświadczam, iż wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Administratora, którym jest FPH PAULA Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w Kaliszu, moich danych osobowych w celu przeprowadzenia procedury rekrutacji na stanowisko Junior Project Leader. Powyższa zgoda została wyrażona świadomie i dobrowolnie.”
Ponadto oświadczam, iż wyrażam zgodę / nie wyrażam zgody* na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby dalszych rekrutacji prowadzonych przez FPH PAULA Sp. z o.o. Sp. k. z siedzibą w Kaliszu.

Firma NATOM LOGISTIC
poszukuje osoby na stanowisko:

natom
logistic

PRACOWNIK PRODUKCYJNY
MALARZ (LAKIERNIA PROSZKOWA)
OPERATOR MASZYN CNC
SPAWACZ
OPERATOR ROBOTA - SPAWACZ
ŚLUSARZ
OPERATOR PRAS KRAWĘDZIOWYCH
MONTER

Miejsce pracy:
Chocicza
kolo Nowego Miasta
nad Wartą

Oferujemy stałą i stabilną pracę w postępowej firmie, dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu!

Oferujemy również pracę sezonową na okres wakacyjny!
Oczywiście umowa o pracę to u nas standard. Do tego po okresie próbnym każdy pracownik może liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oprócz pracy za godziwe wynagrodzenie ważną jest dla nas atmosfera.
W NATOM LOGISTIC stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne. U nas jest dooobrze ☺

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl
(z dopiskiem na jakie stanowisko dotyczy aplikacja) lub o kontakt osobisty:

NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SP.K.
ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70



Konstrukcje Stalowe JANO Sp. z o.o.
poszukuje osoby na stanowisko:

MISTRZ WARSZTATU

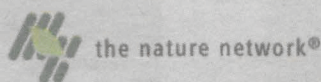
Miejsce pracy: Jarocin

Oferujemy stałą i stabilną pracę
w firmie o ugruntowanej pozycji
na rynku budowlanym.

Adres: Jarocin, ul. Św. Duchy 120,
email: biuro@jano.com.pl

Uprzejmie informujemy,
że skontaktujemy
się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz. U. z 2002, Nr 101, poz. 923 ze zmianami, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb bieżącej oraz przyszłych rekrutacji.”



Phytopharm Klęka S.A.

jest jedną z najszybciej rozwijających się firm farmaceutycznych segmentu OTC w Polsce. Specjalizuje się w lekach naturalnych. W portfolio firmy znajduje się wiele znanych i cenionych leków o wiodącej pozycji w swoich kategoriach terapeutycznych, min.: Bioaron C, Bronchosol, Dentosept. Firma Phytopharm wchodzi w skład międzynarodowego koncernu the Nature Network, jednego z liderów w przemyśle surowców zielarskich na świecie, a jej filozofią działania jest tworzenie preparatów, które łączą w sobie tradycję fitoterapii i najnowsze badania naukowe.

Zapraszamy do udziału w procesie rekrutacji kandydatów do celu zatrudnienia na stanowisku:

Mechanik

Miejsce pracy: Klęka, koło Jarocina

Zakres wykonywanych obowiązków:

- Utrzymanie w ruchu, naprawa, konserwacja urządzeń i instalacji procesowych
- Dokonywanie regularnych przeglądów maszyn i urządzeń produkcyjnych
- Prowadzenie dokumentacji produkcyjnej związanej z wykonywanymi obowiązkami na stanowisku
- Dążenie do zapobiegania awariom
- Współpraca z poszczególnymi komórkami organizacyjnymi w zakresie realizowanych zadań, ze szczególnym uwzględnieniem zasad GMP.

Od kandydatów oczekujemy:

- Wykształcenie średnie o profilu technicznym lub zawodowe o profilu technicznym np. mechanika, elektromechanika
- Komunikatywna znajomość języka angielskiego
- Doświadczenie w dziale technicznym w firmie produkcyjnej mile widziane
- Podstawowa znajomość obsługi komputera
- Nastawienie na wysoką jakość pracy i ciągłe doskonalenie
- Spostrzegawczość, dokładność i komunikatywność
- Gotowość do pracy w systemie 3 zmianowym

Dlaczego warto z nami współpracować?

- Współpracujemy w zespole w przyjaznej atmosferze i w oparciu o najwyższe standardy praktyki biznesowej.
- Proponujemy bogaty pakiet socjalny, prywatną opiekę medyczną i stabilne warunki zatrudnienia w organizacji znajdującej się w etapie dużego wzrostu.
- Oferujemy system szkoleń i możliwość rozwoju umiejętności zawodowych.

Zainteresowanych prosimy o:

Przesłanie aktualnej aplikacji CV na adres mailowy (mile widziane zdjęcie):

rekrutacje@europlant-group.pl

w temacie wpisując nazwę stanowiska i Nr ref: MECH/VII/2018.

Prosimy o dodanie w CV następującej klauzuli: „Zgodnie z art.6 ust.1 lit. a Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb aktualnej rekrutacji”. Jeżeli chcesz, abyśmy zachowali Twoje CV w naszej bazie, umieść dodatkowo w CV następującą zgodę: „Zgadzam się na przetwarzanie przez Phytopharm Klęka S.A. danych osobowych zawartych w moim zgłoszeniu rekrutacyjnym dla celów przyszłych rekrutacji przez okres 12 miesięcy”.

W każdym czasie możesz cofnąć zgodę, kontaktując się z nami pod adresem mailowym: rekrutacje@europlant-group.pl

O nas: ZAPRASZAMY NA STRONĘ www.phytopharm.pl

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.

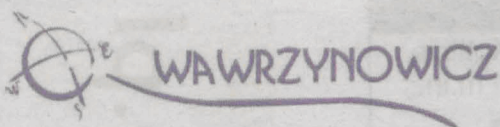
GAZETA
Jarocińska

BIURO
REKLAMY

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a tel. (62) 747 47 47



Firma WAWRZYNOWICZ zatrudni

kierowcę autokaru z Jarocina i okolic na przewozy pracownicze

Wymagania:

prawo jazdy kat. D+ dodatkowe uprawnienia,
wykształcenie minimum zawodowe.
Oferty proszę przesyłać na e-mail:
magdalena.nowak@wawrzynowicz.pl

dotychczasowe informacje
pod nr telefonu 509 710 355.



Każdego dnia do pracy w Poznaniu dojeżdżają dziesiątki tysięcy osób mieszkających poza miastem. Przekonują ich do tego atrakcyjne warunki zatrudnienia oferowane przez tamtejsze firmy, a teraz również jeszcze szybsze i łatwiejsze dojazdy. Od niedawna także na trasie Poznań - Jarocin kursuje Kolej Metropolitalna. Dzięki temu do stolicy Wielkopolski możemy dojechać już w niecałą godzinę.

Pociąg do pracy... w Poznaniu

Do korzystania z tego środka transportu zachęcają również poznańscy pracodawcy. Zatrudniająca obecnie niemal 2000 osób fabryka opon Bridgestone zapewnia nawet bezpłatny transport autobusem

do firmy z dworca PKP w Poznaniu. Dojeżdżający w ten sposób do stolicy Wielkopolski pracownicy przyznają, że często zajmuje im to mniej czasu niż przedostanie się z jednego końca miasta na drugi.

Bezpłatny autobus to nie jedyny argument, jakim Bridgestone Poznań przekonuje do podjęcia pracy. Każdy nowy pracownik podpisuje umowę o pracę bezpośrednio z firmą i już na okresie próbnym otrzymuje pensję w wysokości 4500 zł brutto miesięcznie. Gdy umowa jest przedłużana, wypłata wzrasta do 5000 zł brutto miesięcznie. W tym roku firma Bridgestone Poznań podjęła decyzję nie tylko o podwyżkach, ale i o dodatkach rocznych, które od przyszłego roku mogą wynieść nawet 3000 zł brutto na osobę. Dodatkowo w 2019 r. wprowadzi ubezpieczenie płatne przez pracodawcę oraz pracowniczy program emerytalny. Wszystko po to, aby jeszcze lepiej dbać nie tylko o obecną sytuację pracowników, ale również o ich przyszłość.

Poznański Bridgestone zadbał również o cały pakiet benefitów socjalnych, które czekają na każdego pracownika i jego rodzinę. Skorzystać można m.in. z prywatnej opieki medycznej, abonamentu na telefon i internet na preferencyjnych warunkach, dofinansowania do karty sportowej, pakietów startowych w zawodach biegowych i rowerowych czy dopłat do posiłków w firmowej kantine.



BRIDGESTONE

Obecnie poznańska fabryka Bridgestone rekrutuje m.in. **OPERATORÓW MASZYN DO PRODUKCJI** opon. CV można przysłać mailowo na adres: produkcja@bridgestone.eu. Więcej informacji nt. Bridgestone Poznań oraz aktualnie poszukiwanych pracowników można znaleźć na stronie www.bridgestone-poznan.pl

Syndyk Masy Upadłości Stefanii Madalińskiej w upadłości

informuje, że na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 13.12.2017 r. (sygn. akt V GUp 36/17 „of”) przystępuje do sprzedaży z wolnej ręki i zaprasza do składania ofert na zakup 1/5 udziałów w nieruchomości (spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr 12 położonego w Pleszewie przy ulicy Wierzbowej 1), wchodzącej do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej z/s w Pleszewie. **Cena oszacowania udziału w nieruchomości, dokonana przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego wynosi: 23.000,00 zł.**

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży 1/5 udziału w/w nieruchomości jest złożenie pisemnej oferty w terminie do dn. 09.08.2018 r. przy czym ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta zakupu sygn. akt V GUp 36/17 „of”. Składający ofertę powinni pod rygorem odmowy przyjęcia oferty wpłacić wadium w wysokości 10% ceny udziału, które ulegnie przepadkowemu jeżeli Oferta, którego oferta została przyjęta uchylili się od zawarcia umowy. Wadium należy wpłacić do dn. 08.08.2018 r. na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony w ING Bank Śląski 26-1050-1201-1000-0091-1898-3056 z dopiskiem „Wadium zakup sygn. akt V GUp 36/17 „of”.

W składanej ofercie należy osobno podać dokładne dane Oferenta oraz oferowaną cenę nabycia, wyrażoną liczbowo oraz słownie wraz z określeniem sposobu i terminu jej uiszczenia lub inne propozycje zakupowe. Do oferty należy dołączyć dokument, z którego będzie wynikać uprawnienie osoby lub osób podpisanych pod ofertą do reprezentacji Oferenta, dowód uiszczenia wadium oraz numer konta, na które należy zwrócić wadium w przypadku nie przyjęcia oferty, oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem prawnym, faktycznym i technicznym przedmiotu sprzedaży i braku zastrzeżeń co do jego stanu, oświadczenie o zobowiązaniu się do pokrycia przez Oferenta wszelkich opłat związanych z zakupem oraz oświadczenie o zapoznaniu się i przyjęciu regulaminu sprzedaży bez zastrzeżeń.

Otwarcie i rozpoznanie ofert w sprawie sygn. akt V GUp 36/17 „of” odbędzie się w dn. **10.08.2018 r.** w Biurze Syndyka w Kaliszu (62-800) przy ulicy Marii Konopnickiej 2-4. Pisemne oferty należy składać w Biurze Syndyka lub przesać pocztą poleconą na powyższy adres, przy czym o dotrzymaniu terminu złożenia oferty decyduje data jej doręczenia. Ze szczegółowym wykazem przedmiotu sprzedaży oraz jego wyceną można zapoznać się w Biurze Syndyka lub pod numerem telefonu 725 909 906. Przedmiot sprzedaży można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z ogłaszającym.

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, w tym możliwość dodatkowych negocjacji z Oferentami, a także prawo odstąpienia albo unieważnienia sprzedaży w każdym czasie bez podania przyczyny.

ROBSIAL
konstrukcja ocynk gratis!

garaże blaszane - wzmocnione
bramy garażowe
wiaty, hale
kojce dla psów

DOWÓZ, MONTAŻ GRATIS!

PRODUCENT
(65) 537-81-20, (61) 610-00-87, 509-038-426
www.robstal.pl

HURTOWA SPRZEDAŻ PALIW
P.H.U. ŁUKPOL Sp.j. ul. 15 Sierpnia 7A 63-220 Kotlin

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
ROLNIKÓW I PRZEDSIĘBIORCÓW**

www.lukpol-trans.com ☎ **607-199-509**

SPRZEDAŻ RUCHOMOŚCI
Zarząd Agrokotlin Sp. z o.o. z siedzibą w Kotlinie ogłasza sprzedaż z wolnej ręki ruchomości m.in.:
ciągników i sprzętu rolniczego.
Ruchomości będące przedmiotem sprzedaży oglądać można od dnia 31.07.2018 r. do dnia 07.08.2018 r. w godz. od 9:00 do 13:00 na placu Spółki przy ul. Parkowej 5 w Kotlinie. Wykaz ruchomości na sprzedaż udostępniony jest w siedzibie Spółki na tablicy ogłoszeń.
Blizsze informacje można uzyskać pod nr telefonu 693 610 075.

www.dawro.eu

SERWIS · KOMIS · CZĘŚCI · AKCESORIA

MOTOSTODOŁA

**MOTOCYKLE
SKUTERY · QUADY**

Ul. Floriańska 4a,
63-720 Koźmin Wlkp.
☎ 604 625 768 ☎ 698 625 572
Poniedziałek - Piątek 9⁰⁰-17⁰⁰,
Sobota 9⁰⁰-13⁰⁰

motostodola.kaczmarek@wp.pl

wiesciro nicze.pl

AKTUALNE
CENY ŻYWCA
ORAZ ZBÓŻ

► UNIJNE PRZEPISY MAJĄ ZOSTAĆ WDROŻONE DO 12 PAŹDZIERNIKA

Nowe oznakowanie paliwa

► Obok znanych skrótów - Pb, ON, LPG, na dystrybutorach na stacjach benzynowych już pojawiają się nowe oznaczenia paliw. To wymóg unijnego prawa, które trzeba wdrożyć do 12 października.

E5

E10

E85

► KÓŁKO DLA BENZYNY

- Informacja wewnątrz znaku dotyczy zawartości biokomponentów w benzynie, oznaczona jest jako „E+liczba”, gdzie „E” oznacza etanol, a „liczba” to maksymalna ilość etanolu zalecana do użycia w danym pojeździe.

Przykład: „E5” oznacza więc, że w pojeździe można stosować benzynę zawierającą do 5% etanolu, „E10” - 10%, natomiast E85 - 85%

B7

B10

XTL

► KWADRAT DLA OLEJU NAPĘDOWEGO

- Informacja wewnątrz znaku dotyczy zawartości biokomponentów w oleju napędowym, oznaczona jest jako „B+liczba”, gdzie „B” oznacza biodiesel, a „liczba” to maksymalna ilość biodiesla dopuszczalna do użycia w danym pojeździe.

Przykład: „B7” oznacza więc, że w pojeździe można stosować olej napędowy, który zawiera 7% biodiesla. Natomiast „B10” oznacza, że w pojeździe można stosować olej napędowy zawierający do 10% biodiesla.

Uwaga! Kwadrat używany jest także dla „XTL”

- „XTL” to parafinowy olej napędowy, wytwarzany z innych niż ropa naftowa surowców odnawialnych lub kopalnych.

Paliwa gazowe mają być oznaczone symbolem rombu, benzyna - koła, a olej napędowy kwadratem (zobacz grafikę). Jak informuje Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego, kierowcy z nowymi symbolami już spotykają się na stacjach benzynowych. Etykiety będą umieszczane na dystrybutorach paliw oraz pistoletach. Ma to ułatwić kierowcom wybór paliwa, które najlepiej zatankować do naszego auta.

Oznaczenia także na pojazdach

Warto zaznaczyć, że symbole już niebawem będą umieszczane również na nowo wyprodukowanych pojazdach - w bezpośrednim sąsiedztwie korków lub kłapek wlewu paliwa. Informacja ta ma pojawić się również w ich instrukcji obsługi oraz w punktach sprzedaży. Przepisy wymagają, aby etykiety posiadały jedynie nowe

pojazdy, które po raz pierwszy wprowadzane są na rynek lub te zarejestrowane po 12 października.

Co na etykiecie?

Nowe etykiety pojawią się we wszystkich 28 państwach członkowskich Unii Europejskiej, krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Islandii, Liechtensteinie i Norwegii), jak również Macedonii, Serbii, Szwajcarii i Turcji, które należą do Europejskiego Komitetu Normalizacyjnego. Oznakowanie będzie składało się, m.in. ze znaku identyfikacyjnego dla danego paliwa. Ponadto na etykiecie pojawi się informacja o maksymalnej zawartości biokomponentów* w paliwie zalecanym do zatankowania. - *Do tej pory pojawiały się pomyłki. Podróżując po państwach unijnych, ale nie tylko unijnych, czasami nie wiemy, co zatankować. Teraz wszystko będzie*

GDZIE MOŻEMY SPOTKAĆ SIĘ Z NOWYMI OZNAKOWANIAMI?

- na nowych pojazdach (w sąsiedztwie korka lub kłapki wlewu paliwa), rozmiar: minimum 13 mm średnicy,
- w instrukcji obsługi,
- na stacjach paliw (na dystrybutorze oraz pistolecie dystrybutora), rozmiar: minimum 13 mm średnicy na pistolecie oraz minimum 30 mm średnicy na dystrybutorze paliwa,
- w punktach sprzedaży pojazdów.

jasne - podkreśla Leszek Wieciech, prezes Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego.

Jednolite symbole pomogą kierowcom

Szef POPiHN podkreśla, że nazwy paliw w poszczególnych państwach mogą się różnić. Jako przykład podaje „gazole”, który wielu osobom kojarzy się z benzyną, a we Francji oznacza to olej napędowy. - *Teraz w Unii Europejskiej wszystko będzie jednoznaczne. Przy czym, oczywiście, te oznaczenia, które są stosowane do tej pory przez poszczególne sieci, dotyczące marek własnych, zostaną. Tak samo, jak pozostaną informacje dotyczące liczby oktanowej benzyny - odpowiada Leszek Wieciech. Nowe oznaczenia jej nie dotyczą. - Dotyczą one biokomponentów, które są ważniejszym parametrem pracy silnika benzynowego, aniżeli liczba oktanowa*

Co w przypadku pojazdów zasilanych energią elektryczną?

Jak podaje Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego, normy na etykiety stosowane dla tych pojazdów są w opracowywaniu.

JAKIE (NOWO WYPRODUKOWANE) POJAZDY BĘDĄ MUSIAŁY BYĆ ETYKIETOWANE?



motorowery, motocykle, pojazdy trój- i czterokołowe



lekkie samochody dostawcze



samochody osobowe



pojazdy ciężarowe



autobusy i autokary

H2

CNG

LPG

LNG

► ROMB DLA PALIW GAZOWYCH

- Informacja wewnątrz znaku określa, czy pojazd może być napełniony wodorem („H2”), sprężonym gazem ziemnym („CNG”), skroplonym gazem ziemnym („LNG”) lub gazem płynnym („LPG”).

- wyjaśnia prezes POPiHN, chwając wprowadzenie nowych symboli. - *To pozwoli uczulić kierowców na te elementy, z którymi mogą się spotkać między innymi podczas podróży po krajach unijnych, gdzie - na przykład - jest w sprzedaży E10, benzyna, której w Polsce nie ma. Starsze silniki benzynowe niekoniecznie w dobry sposób „znoszą” E10 - twierdzi Leszek Wieciech.*

Od 12 października nowe symbole muszą być w sposób wyraźny i widoczny dla konsumentów umieszczone na wszystkich ogólnodostępnych stacjach paliw w Unii Europejskiej. Niektóre z punktów tankowania rozpoczęły już naklejanie nowych etykiet. - *Na większych, zmodernizowanych stacjach takie etykiety mogą już występować - potwierdza szef Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego.*

(WS)

*Biokomponent - składnik paliwa lub biopaliwa używany z surowców rolniczych, np. rzepaku.

JAROCIN Z HISTORIĄ W TLE. TEGO JUŻ MOŻESZ NIE ZOBACZYĆ

Wiemy kiedy, wiemy kto i wiemy mniej więcej gdzie zapisywano historię Polski niepodległej na Ziemi Jarocińskiej. Ale czy rozpoznalibyście te miejsca obecnie? Kontynuujemy w „Gazecie” publikacje, w których porównamy ważne dla wydarzeń sprzed 100 lat obiekty z tym, co po nich pozostało obecnie.



100 lat temu miasto kończyło się już za obecną ul. Hallera. Obok zdjęcie współczesne - Jarocin nocą

Jarocińska rewolucja rozpoczęła się w WOJSKOWYCH KOSZARACH w nocy z 8 na 9 listopada 1918 roku

Rola dworców w Jarocinie i Chociczy



Dworzec w Jarocinie, widok z ok. 1914 r. i współcześnie

JAROCIN

Pierwszym rewolucyjnym dowódcą garnizonu jarocińskiego został Polak, sierż. Bronisław Kirchner, członek „Jedności”. To on podjął energiczne działania w celu szybkiego opanowania jeszcze tego samego dnia (tj. 8-9 listopada) poczty i dworca kolejowego w Jarocinie, a w konsekwencji także całego miasta.

Po zajęciu dworca kolejowego już pierwszego dnia rewolucji jego komendantem został W. Wawrzyniak. Dzięki przytomności umysłu i wielkiej odwadze, dysponując zaledwie 30 ludźmi, zatrzymał większość lokomotyw

i wagonów przejeżdżających w listopadzie i grudniu 1918 r. przez Jarocin. W czasie I wojny światowej trasa kolejowa Ostrów Wielkopolski - Poznań była niezwykle ważnym elementem planu zaopatrzenia niemieckich wojsk w Wielkopolsce. Dnia 20 grudnia 1918 r. oddział Wawrzyniaka rozbroił cztery niemieckie pociągi wojskowe, zdobywając 480 karabinów, 3.000 sztuk amunicji, 4 karabiny maszynowe i 50 ręcznych granatów. Dzięki jego akcjom 27 grudnia na dworcu w Jarocinie znajdowało się 40 lokomotyw i 600 wagonów kolejowych.



Dworzec w Jarocinie, widok współcześnie i z 1918 r.

Marszałek Józef Piłsudski zatrzymał się w Jarocinie 25 października 1919 r. w czasie swojej podróży, podążając z Warszawy do Poznania. Spotkał się z lokalną społecznością. W imieniu jarocińskich władz marszałka witali m.in. burmistrz Franciszek Basiński, starosta Czesław Tollik oraz Zbigniew hr. Ostroróg-Gorzeński z oddziałem jarocińskich powstańców. Świadek tamtych wydarzeń tak to opisał: „Tłumy oczekują. W obejściach dworca, na torach, drzewach, płotach. Wszędzie. Na budynku stacyjnym topoce sztandar. Peron zdobi zieleń świerków. Z zegara spływają wstęgi białe i czerwone. Godzina 10.10. Do starosty podchodzi dyżurny ruchu w mundurze wojskowym i oznajmia, że pociąg się zbliża... Na horyzoncie od strony Witaszyc ukazują się czarna, sunąca linia. Wśród oczekujących wielkie poruszenie. Po chwili lokomotywa z wielkim łomotem wpada na dworzec. Orkiestra gra marsza... Ludzie zdejmują nakrycia z głów. Drzwi od wagonu odchylają się. Piłsudski ogląda się, po czym schodzi na peron. [...]” Wizyta gościa trwała kilka minut. Naczelnik odjechał obdarowany bukietem białych i czerwonych dali oraz róż.

Ważnym wydarzeniem dla mieszkańców miasta była wizyta Naczelnika Państwa - JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



CHOCICZA

Historia dworca kolejowego w Chociczy wiąże się z historią dworca w Jarocinie. Ich szybkie opanowanie przez polskich rewolucjonistów - zwłaszcza tego ostatniego, jako ważnego węzła komunikacyjnego - było istotne ze względu na reakcję Niemców. Niemiecki generał von Bock und Polach dał niemieckiemu batalionowi podchorążych z Biedruska rozkaz stłumienia rewolucji jarocińskiej. Transport niemieckiego wojska nie dotarł jednak do Jarocina, gdyż 9 listopada

został zatrzymany przez członków „Jedności” w Chociczy. Żołnierze oddziału wystanego przeciw jarociniakom odmówili walki, argumentując to tym, że do kolegów strzelać nie będą. Dowódca transportu został zmuszony wraz ze swoim adiutantem przybyć do miasta i wobec stanowczej reakcji Rady Żołnierskiej w Jarocinie uznać istniejący stan rzeczy za obowiązujący. Od tego momentu rewolucji jarocińskiej nie groziła już żadna niemiecka interwencja z zewnątrz.



Dworzec kolejowy w Chociczy dawniej i dziś

Ze wspomnień Ignacego Adamczewskiego (prezes Rady Żołnierskiej) - „Jak oswobodzono Jarocin”

„Gdy 9 listopada obsadzał landraturę Polakami, raportowano mi, że nasze oddziały zatrzymały w Chociczy pociąg z dwiema kompaniami aspirantów, uzbrojonymi od stóp do głów, a wystanymi przez Generalkommando w Poznaniu przeciw nam zbuntowanym.

Obsadziliśmy naszymi maszynówkami tor kolejowy, z którymi kompanie aspirantów musiały się liczyć. Dowódca tych kompanii, jakiś starszy kapitan, zaproponował układy. Zgodziłem się. Przybył on na lokomotywie w towarzystwie swego adiutanta na dworzec jarociński.”

CECYLIA KRYGIER

l. 80 (Boguszyn)

JANUSZ BANACH

l. 74 (Jarocin)

BOŻENA WIELIŃSKA

l. 78 (Osiek)

ANIELA BECELA

l. 90 (Jarocin)

IRENA KONIECZNA

l. 83 (Jarocin)

KRYSTYNA SZWEDO

l. 87 (Jarocin)

IWONA ROWIŃSKA

l. 67 (Jarocin)

URSZULA KOZŁOWICZ-KOWALSKA

l. 94 (Jarocin)

NATALIA LUDWICZAK

l. 33 (Jarocin)

ANNA MAĆKOWIAK

l. 83 (Zakrzew)

MIROSLAWA WEINERT

l. 72 (Jarocin)

EWA SZYMKOWIAK

l. 62 (Prusy)

STEFANIA WALCZAK

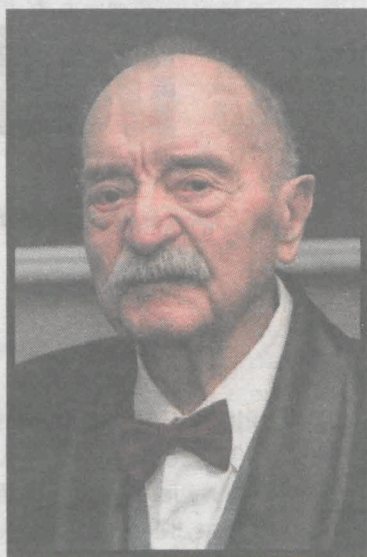
l. 77 (Łobzowiec)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Pożegnają prezesa, ale nie zaśpiewają

Franciszek Olgrzymek był najstarszym czynnym śpiewakiem i honorowym prezesem Chóru Mieszanego im. Kazimierza Tomasza Barwickiego w Jarocinie. Zmarł w sobotę 28 lipca w wieku 94 lat.



Urodził się 30 listopada 1924 roku w Bruczkowie. Z zawodu był krawcem. Od 1958 roku do 1982 roku pracował w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Jarkon”. Był kierownikiem wydziału przygotowania produkcji. Ukończył technikum odzieżowe w Poznaniu już w trakcie pracy zawodowej. Uważał, że zahartowały go trudności. - *Miałem trudne dzieciństwo i młodość. W 1939 roku zostaliśmy wyrzuceni z domu. Prawie sześć lat okupacji, dwa i pół roku wojska - to była prawdziwa szkoła życia - wspominał w wywiadzie, którego udzielił w 2013 roku „Gazecie Jarocińskiej”.* Po śmierci żony w 2000 roku musiał nauczyć się prowadzić samodzielnie dom.

Od młodości był zaangażowany w amatorskim ruchu śpiewaczym. Był prezesem Koła Śpiewaczego w Lubini Małej, a po przeprowa-

dzeniu się z rodziną do Wilkowyi wstąpił do chóru „Cecylia”, w którym pełnił funkcję prezesa w latach 1953-58. W Jarocinie przesował też chórowi w parafii Chrystusa Króla.

Od roku 1958 był czynnym członkiem Chóru Mieszanego im. K. T. Barwickiego. W latach 1965-69 pełnił funkcję najpierw wiceprezesa, a później i prezesa V Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. Przez ponad 20 lat (1966-87) był prezesem „Barwickiego”. W uznaniu zasług, uchwałą zarządu został mianowany honorowym prezesem. Szczególnym powodem do satysfakcji było dla niego to, że z inicjatywy prowadzonego przez niego zarządu, ulicy Ogrodowej w Jarocinie nadano nowe imię - założyciela i patrona chóru - Kazimierza Tomasza Barwickiego, który w tym miejscu prowadził

zresztą zakład stolarski. Franciszek Olgrzymek ostatni raz publicznie wystąpił w czasie spotkania oplatkowego w grudniu zeszłego roku. - *Do stycznia bieżącego roku mimo zaawansowanego wieku regularnie uczestniczył w próbach i koncertach. Był wzorem pracowitości i zaangażowania. Wielką stratę ponieśli tenory dla których był podporą - podkreśla wiceprezes Emilia Zdrojowa.*

Pan Franciszek za zasługi dla śpiewactwa został uhonorowany wszystkimi stopniami odznaczeń - od brązowej po złotą z wieńcem laurowym. Został też odznaczony jako „Zasłużony Działacz Kultury”. *„Druhu, żegna Cię grono śpiewaków i przyjaciół. Zasłużyłeś na godne pożegnanie. Przepraszam przyjacielu, że nie zaśpiewamy dzisiaj nad Twoim grobem. Jest okres wakacyjny i dyrygent jest poza Jarocinem. Drogi druhu, żegnając Cię dzisiaj obiecuję*

Ze śpiewem na ustach maszerują na Jasną Górę

Mają do pokonania prawie 260 kilometrów. Uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Archidiecezji Gnieźnieńskiej na Jasną Górę gościli w parafii w Pogorzeli.

Pątnicy do Komorza i Przybysławia przybyli w niedzielę. Dzień wcześniej wyszli z Gniezna.

Pod hasłem „Obdarowani” pątnicy szlak przemierza dwanaście grup promienistych i pięć kolorowych. Te ostatnie będą wędrować wspólnie spotykając się na codziennej Eucharystii, postojach i noclegach. Grupy „promieniste” pójda oddziel-



nie, własnymi trasami, ale z tym samym hasłem. Grupy kolorowe i promieniste

spotkają się na Jasnej Górze 5 sierpnia.

Z Komorza pielgrzymi

wyruszyli na nocleg do Broniszewic. Codziennie pokonują około 30 kilometrów. (era)

Składamy serdeczne podziękowania każdej osobie, która towarzyszyła nam po śmierci naszej Kochanej Cioci

ś. t p.

Blandyny Taszarek-Kubiak

Rodzinie, sąsiadom, znajomym, za obecność na Mszy Świętej, przyjęte Komunie Świętej, złożone intencje mszalne, a przede wszystkim za swoją obecność, która była dla nas wsparciem mówimy najszczerze dziękuję, Panu Czesławowi Nowakowi, a także Panu Edwinowi dziękujemy za okazaną pomoc. Wyrazy wdzięczności kierujemy także, do Cechu Rzemiosł Różnych z Jarocina, a także członkini Żywego Różańca z Parafii Chrystusa Króla.

Rodzina

Serdeczne podziękowanie Rodzinie, sąsiadom, znajomym, p. doktorowi K. Kidoniowi, pani G. Basińskiej, ordynatorowi oddz. wew. szpitala w Jarocinie prof. J. Piątkowi, doktorowi J. Roztropińskiemu, personelowi medycznemu, pani A. Janczewskiej, proboszczowi parafii św. Marcina, proboszczowi parafii Chrystusa Króla w Jarocinie, firmie pogrzebowej „Jeziński”, wszystkim, którzy okazali pomoc, współczucie, ofiarowali msze św. i modlitwę, złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. t p.

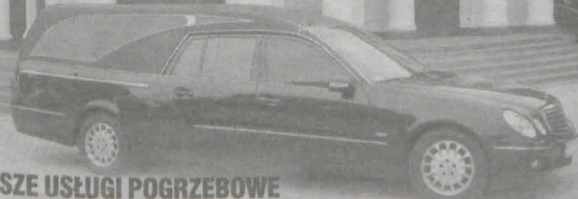
Anielę Becelę

składają
T. G. Becela z rodziną

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

“JEZIERSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWEul. Targowa 18A
63-200 JarocinCAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

■ Jak wyglądały pana początki w piłce nożnej i w Jarocie?

Zacząłem grać bardzo późno w porównaniu z tym, co jest obecnie, w 6-7 klasie szkoły podstawowej. Poszedłem na zajęcia do drużyny juniora młodszego Wojciecha Wawrockiego. Chciałem zacząć wcześniej, ale jeden z trenerów stwierdził, że lepiej wyglądam w biegach długodystansowych. Swoją przygodę w Victorii zaczynałem na ataku. Wspólnie z Arturem Sobczakiem tworzyliśmy bramkostrzelny duet napastników. Później przeszedłem do MKS-u Chocicza, gdzie graliśmy z najlepszymi drużynami z zachodniej Polski. Wówczas trenerzy zaczęli przestawiać mnie do tyłu aż doszedłem do stopera. Gdy zaczynałem grać, w Jarocinie był tylko zespół

O drużynie Jaroty:

„Końcówki w naszym wykonaniu wyglądały bardzo dobrze, graliśmy do ostatniego gwizdka w sezonie.

juniorski, który grał wyłącznie na terenie byłego województwa kaliskiego. Z kolei MKS mierzył się m.in. z drużynami Lecha Poznań z Bartoszem Ślusarskim czy Arkadiuszem Głowackim. W Jarocinie brakowało piłki seniorskiej, więc przenieśliśmy się do Solidarności Radlin. Po roku utworzyła się Jarota. Pan Jan Raczkiewicz, którego bardzo miłe wspominałem, do dziś żartobliwie twierdzi, że odmówił gry w klubie, bo nie chciał przejść do B Klasy z A Klasy. Według mnie tak do końca nie było. Niemniej, w 1999 roku trafiłem do Jaroty, gdzie grałem przez 19 lat z półroczną przerwą.

■ W swojej 20-letniej historii Jarota kilka razy była blisko awansu na drugi szczebel rozgrywkowy w Polsce. Czego brakowało, aby wejść poziom wyżej?

Na pewno brakowało jakości, skoro nie było punktów. Być może była to kwestia 2-3 bardziej wartościowych zawodników, którzy zapewniliby zwycięstwa. Często jeden mecz decydował o tym, kto zajmie 3., 4. czy 5. miejsce. Końcówki w naszym wykonaniu wyglądały bardzo dobrze, graliśmy do ostatniego gwizdka w sezonie. Nasi byli zawodnicy często o tym wspominają. Inne drużyny obawiają się meczów w Jarocinie, bo wszyscy wiedzą, że Jarota zawsze gra do końca i często urywa punkty faworytom, bez względu na to, które miejsce JKS zajmuje.

■ Jak pan oceni ostatni sezon w wykonaniu Jaroty? 11. miejsce w III lidze odzwierciedla potencjał drużyny czy pozostał duży niedosyt?

Jeżeli chodzi o ostatni sezon, to chyba właśnie miejsce w środku stawki to był nasz poziom, który prezentowaliśmy. Piłka nożna to specyficzna gra, bo niby wiemy, jakie są założenia. Przez 10-15 minut to fajnie wygląda, ale dostajemy bramkę i wkrada się nerwowość. Nie trzymamy się założeń taktycznych i z tego ciężko było nam się wydostać. Jak już przegrywaliśmy, to grało nam się trudno, bo nie mieliśmy takiego potencjału. Szukaliśmy zaskoczenia głównie poprzez stałe fragmenty gry.

■ W ostatnim czasie pełnił pan funkcję koordynatora Akademii Jaroty. Jak oceni pan ten okres?

Gdy zacząłem pełnić funkcję koordynatora, ten projekt dopiero raczkował. Wzniosłem nazywała się akademią, ale oprócz nazwy nie miała z nią nic wspólnego. Żeby wszystko funkcjonowało popraw-

nie, potrzebny był czas, rozmowy z trenerami czy zarządem. Rozwój akademii był dla mnie ogromnym wyzwaniem. Uważam, że wspólnie z trenerami i rodzicami młodych piłkarzy zrobiliśmy bardzo dużo. Powstały najmłodsze grupy wiekowe - żak, orlik i niezgłoszona drużyna bambino - i jestem z tego bardzo dumny. Stworzyliśmy z trenerami fajny kolektyw, choć czasem musiałem zwrócić komuś uwagę, ale nie stawałem warunków trenerom. W mojej ocenie przyniosło to dobry skutek w postaci większego zaangażowania szkoleniowców w prowadzenie zespołu. Miałem trudne rozmowy z zarządem. Moje zadanie było takie, aby uzdrowić akademię i postawić ją na nogi. Prezes Hubert Bachorz postawił przede mną bardzo ambitny cel - stworzenie akademii, która mogłaby na jarocińskim rynku piłkarskim konkurować z Akademią Piłkarską Reissa. Ja się podjąłem tego wyzwania i uważam, że mu sprostałem. Akademia stała się moim „oczkiem w głowie”. Niejednokrotnie więcej czasu spędzałem w klubie niż w domu. Żona się śmiała, że teraz mam dwójkę dzieci - Nataszę i Akademię Jaroty.

■ Współpraca Jaroty z Akademią Piłkarską Reissa to dobry pomysł?

Jeżeli chodzi o fuzję, nie zawsze mogliśmy się dogadać z Łukaszem Stachowiakiem, który jest koordynatorem w Akademii Reissa, ale obaj jesteśmy profesjonalistami i po kilkunastu burzliwych spotkaniach ustaliliśmy plan współpracy. My mieliśmy kilku fajnych zawodników, Reiss miał kolejnych i w efekcie nie było silnego zespołu w Jarocinie w lidze wojewódzkiej. Na jednym ze spotkań przedstawiliśmy swoje racje. Gdy powiedziałem o tym pomysłu zarządowi Jaroty, u prezesa Bachorza widziałem iskierkę nadziei. Po spotkaniu na wyższych szczeblach, ustalono plan działania. To, co teraz się tworzy, narodziło się wówczas. To nie był pomysł prezesa Gościńskiego. Akademia Reissa jest tak rozwinięta, że nie da się jej „wyrzucić” z rynku. Z drugiej strony, Akademia Jaroty poprawiła swój poziom i podjęła rękawicę w tej rywalizacji. Mam nadzieję, że teraz wraz z innymi szkółkami i akademiami stworzymy bardzo silne zespoły w Jarocinie. Wiadomo, najważniejsze są dzieci. Wiedziałem, że nie mogę zawieść rodziców, którzy mi zaufali i powierzyli swoje pociechy, za co jestem im

Jarotę ma w sercu, ale prezesowi ręki nie poda

Rozmowa z PIOTREM GARBARKIEM

PIOTR GARBAREK od sezonu 1999/2000 reprezentował barwy Jaroty Jarocin. W tym czasie JKS opuścił na pół roku, gdy jesienią 2014 roku występował w Centrum Wielkopolski. W ostatnich latach Garbarek był podstawowym stoperem i kapitanem. Po sezonie 2017/2018 zarząd Jaroty nie przedłużył z nim kontraktu. W nowym sezonie będzie występował w LKS-ie Gołuchów.

PEWNE RZECZY
MOŻNA ZROBIĆ, ALE
SPOSÓB, W JAKI Z NAMI
ROZMAWIALI, JAK NAS
POTRAKTOWALI, TO JEST
CIOS PONIŻEJ PASA.



O relacjach prezesa Jaroty ze starszymi piłkarzami:

„Skończył się sezon i dostaliśmy sms-a, że „jeżeli ktoś nie rozmawiał jeszcze z prezesem, a chce porozmawiać, to można przyjść dzisiaj na zarząd na 18.30”. Zagotowałem się na taki „małomiasteczkowy styl”.

wszystkim ogromnie wdzięczny. Zawsze mogłem na nich liczyć. Chciałem, aby jak najwięcej tych chłopaków grało na jak najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce. Karol Danielak, Bartek Kieliba czy Sebastian Kamiński grający w wyższych ligach to wciąż jest mało jak na Jarocin.

Dość często w trakcie sezonu pojawiały się różne zarzuty wobec pana, szczególnie ze strony kibiców. Jednak w chwili ogłoszenia odejścia, to się zmieniło. Dominowała opinia, że obrona bez pana nie istnieje. Przywiązuje pan jakąkolwiek wagę do takich słów?

Jak byłem młodszy, krytyka bardziej mnie bolała. Gdy słyszałem jakieś obraźliwe teksty na swój temat, to reagowałem na to emocjonalnie i sam krzyczałem w stronę trybun. Nie świadczyło to o moim braku szacunku do nich. Trzeba zrozumieć, że wtedy górę biorą emocje, dlatego że piłka to moja pasja i poświęcałem się jej w 100%. Grałem nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla kibiców, więc bolały mnie obraźliwe słowa. Konstruktywna krytyka pomaga zawodnikom. Ja przyjmowałem takie rzeczy do wiadomości i trenowałem, aby w kolejnym meczu pokazać lepszą dyspozycję. Z drugiej strony, chyba nikt nie lubi, jeżeli się go krytykuje. Wówczas chce się udowodnić, że krytykujący się myli. Jeżeli ktoś pisze, że „obrona Jaroty bez Garbarka nie istnieje” to jest to bardzo mile i ten kibic mnie cenil jako zawodnika, ale podchodzę do tego spokojnie. Cieszę się, że ludzie mnie doceniają, bo to dla nich grałem. Jarota musi istnieć bez Garbarka i uważam, że tak będzie. Mam nadzieję, że III-ligowy byt będzie utrzymany, bo miasto i kibice na to zasługują. Zawsze będą kibicowali Jarocie. To mój klub, które- mu poświęciłem połowę swojego życia. Jestem z nim emocjonalnie związany.

Którego z trenerów najlepiej pan wspomina?

Trener Niedźwiedz najbardziej poświęcał się jako człowiek i trener Jarocie. Był dwie godziny przed treningiem i tyle samo po nim. Był do dyspozycji zawodników 24 godziny na dobę. Zostawał z młodszymi piłkarzami i tłumaczył im, co zrobić, aby być lepszym zawodnikiem. Także ze strony sportowej wyróżniłbym właśnie jego, chociaż trenerzy Owczarek i Woźniak też są bardzo wysoko w mojej klasyfikacji.

Po ostatnim sezonie nie przedłużono z panem kontraktu. Jak wyglądała rozmowa i wyjaśnienie, dlaczego tak postąpiono?

Kiedy prezesem został Eugeniusz Gościniak, po kilku tygodniach zaczęły pojawiać się informacje, że klub będzie rezygnował - jak on to mówił - ze „sta-

ruchów”. Ja podchodziłem do tego spokojnie, bo skupiałem się na walce o utrzymanie w III lidze. Pod koniec sezonu prezes Gościniak jeździł z nami na mecze. Twierdził, że my - starsi zawodnicy - mamy zły kontakt z młodymi piłkarzami. Gdy wracaliśmy z jednego z meczów, prezes Gościniak podszedł do Mikołaja Marciniaka i mówi „i co, dzisiaj mało zagrałeś, bo trener Woźniak musiał wpuścić tych staruchów”. Inni zawodnicy Jaroty też nam mówili, że przy nich w podobnych słowach się o nas wyrażał. Jeżeli chodzi o samą rozmowę - prezes Gościniak wezwał większość zawodników na spotkanie, oprócz mnie, Krzysztofa Matuszaka, Jacka Pacyńskiego i Dawida Piróga. To pokazuje, jak nas traktował. Podczas rozmów z chłopakami mówił, że „staruchów już nie ma”. Z nami nawet nie zamienił zdania. Skończył się sezon i dostaliśmy sms-a, że „jeżeli ktoś nie rozmawiał jeszcze z prezesem, a chce porozmawiać, to można przyjść dzisiaj na zarząd na 18.30”. Zagotowałem się na taki „małomiasteczkowy styl” pana Gościniaka, a raczej brak stylu. Tak się nie robi. Z ludźmi trzeba rozmawiać, dlatego poszedłem na tę rozmowę. Przedstawiłem, że nie chcę być trenerem żadnej grupy młodzieżowej. Interesuje mnie rok grania i na tym chcę się skupić. Nie chcę przylepić sobie łatki, że zawałem treningi młodych chłopaków, bo nie miałem na coś czasu. Młodzi piłkarze zasługują na pełen profesjonalizm, jeżeli chodzi o treningi. Ja angażuję się całkowicie w coś, co robię, bo chcę to robić dobrze. Tak tłumaczyłem to zarządowi i prosiłem o szybką decyzję. Niestety, odpowiedź nadeszła z kilkudniowym opóźnieniem. Powiedziano mi, że nie chcą, abym został w Jarocie.

O sobie: „Jeżeli ktoś pisze, że „obrona Jaroty bez Garbarka nie istnieje” to jest to bardzo mile i ten kibic mnie cenil jako zawodnika, ale podchodzę do tego spokojnie.

Prezes ciągle powtarzał te same argumenty. Podziękowałem za propozycję prowadzenia drużyny juniorskiej starszego i rozeszliśmy się. Prezes Gościniak mówił, że Marcin Szymkowiak czy Jakub Szymkowiak nie przyjdą do Jaroty, bo grają w niej Skokowski i Garberek. To pokazuje, jakim człowiekiem jest prezes. Z Marcinem mam bardzo dobry kontakt i będę z nim grał w Gołuchowie. To był jego wybór, że odchodzi z Jaroty. Prezes mówił Marcinowi, że to dla niego wyrzucił „staruchów”, a teraz on idzie do Gołuchowa. Takie przykłady pokazują, jak pan Gościniak kłamie. Przedstawia starszych zawodników wyłącznie w złym świetle. Dla mnie osobiście ten pan nie istnieje i ręki mu nie podam. W chwili zmiany prezesa prezczywał pan, że to może być koniec przygody z Jarotą? Powiem szczerze, że nie. Jak wiadomo, nic nie trwa wiecznie, ale to, w jaki sposób to zostało zrobione, pokazuje brak szacunku do nas. Wcześniej już

mówiłem, że chcę jeszcze rok grać w piłkę. Wiele przeżyłem z Jarotą, spędziłem tu pół swojego życia i chciałem zakończyć karierę w tym klubie. Natomiast o tym, czy grałbym w podstawowym składzie, czy jako rezerwowy, to powinien decydować trener.

Jarota nie przedłużyła umowy z kilkoma doświadczonymi zawodnikami. Prezes Gościniak zapowiedział, że więcej szans dostaną juniorzy i zawodnicy z okolic Jarocina. To jest kierunek, w którym powinien iść klub?

Jeżeli chodzi o mnie, Dawida Piróga i Krzysztofa Matuszaka, odbyliśmy rozmowę z prezesem Gościniakiem,

O nowej polityce sportowej Jaroty:

„Pan Gościniak pozbył się całego trzonu drużyny i chce go zastąpić młodzieżą i Jarociniakami, choć kierunek transferów pokazuje trochę inaczej.

na której powiedziano nam, że nie dostaniemy nowego kontraktu. Natomiast Jacek Pacyński odbył jedną rozmowę i bardzo długo czekał na odpowiedź. O odejściu dowiedział się z Facebooka, gdy ukazała się informacja na profilu klubu, że Pacyński nie będzie grał w Jarocie. Jeżeli chodzi o postawienie na młodzież - ja o tym kierunku mówiłem już wcześniej, ale nie powinno się to odbyć w taki sposób. Pan Gościniak pozbył się całego trzonu drużyny i chce go zastąpić młodzieżą i Jarocinianami, choć kierunek transferów pokazuje trochę inaczej. Tak się nie da zrobić, bo okaże się, że wynik będzie inny niż oczekują kibice czy miasto. W III lidze graliśmy świetne mecze. Gdy zajmowaliśmy 4. miejsce, na trybunach było ponad 500 osób, co było lepszym wynikiem niż w II czy I lidze. Tłumaczyłem prezesom, że kibic przyjedzie, jeżeli będzie wynik. Czy mecz będzie w sobotę, w niedzielę czy w środę o 20.00, jak zamontujemy światła, jest sprawą drugorzędą. Wynik sportowy przyciąga kibiców. Jeżeli prezes Gościniak chce grać naszą młodzieżą, to wrzuci ich na głęboką wodę. Kibic będzie o tym pamiętał miesiąc, a później zacznie wymagać tego, co od Garbarka, Pacyńskiego czy Chromińskiego. Ludzie nie przyjdą na stadion, aby klaskać, gdy Jarota będzie przegrywała mecz za meczem. Prezes Gościniak nie stanie nad młodymi zawodnikami z parasolem ochronnym. Szybciej powie, że on zrobił wszystko dobrze, a drużyna nie gra. To jest w jego stylu. Kierunek jest dobry, ale realizowany w zły sposób.

Jako tak doświadczeni i zastrzeżeni zawodnicy dla Jaroty, macie żal do prezesa Gościniaka czy zarządu klubu?

Myszę, że mogę się wypowiedzieć w imieniu całej czwórki: żal to jest małe słowo. Pewne rzeczy można zrobić, ale sposób, w jaki z nami rozmawiali, jak nas potraktowali, to jest cios poniżej pasa. Jeżeli widzą to młodzi zawodnicy, to mogą sobie wyobrazić, jak sami zostaną potraktowani za kilka lat.

Rozmawiał DAWID BORUCKI

Srebro Roksany

Roksana Jędraszak z MKS-u Jedynka Jarocin zdobyła srebrny medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w lekkiej atletyce. Podopieczna Mateusza Gościniaka zajęła drugie miejsce w konkursie skoku w dal.

Roksana uzyskała dopiero ósmy wynik w eliminacjach, ale już w pierwszym skoku finału udowodniła, że zamierza walczyć o podium. Rezultat 5,42 m plasował zawodniczkę z Jarocina na trzeciej pozycji po pierwszej serii. Srebrny medal lekkoatletka MKS-u Jedynka zapewniła sobie w piątej próbie, w której osiągnęła odległość 5,54 m. Rywalizację o złoty medal Jędraszak przegrała wyraźnie, gdyż o dziesięć centymetrów dalej skoczyła Katarzyna Józwiaczuk ze Skry Warszawa. Brązowy medal zdobyła Zuzanna Kamińska z MKS-u Pułtusk, która w ostatniej próbie skoczyła o cztery centymetry bliżej niż, rocznikowo najmłodsza w gronie medalistek, Jędraszak.

W Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, rozgrywanej na legendarnym Stadionie Śląskim w Chorzowie, bardzo dobrze spisały się również specjalistki od biegów z przeszkodami. Na dystansie 1.500 m jedną z faworytek była Aleksandra Styś. Od Mistrzostw Europy U-18 na Węgrzech Ola zmaga się jednak ponownie z problemami zdrowotnymi, które sprawiły, że tym razem znalazła się tuż za podium (czas 5.08,10). Znakomicie spisała się natomiast rocznikowo młodsza Julia Pawełczyk, która czasem 5.12,71 pobiła swój rekord życiowy i zajęła szóste miejsce.

MKS Jedynka Jarocin w Chorzowie reprezentowały jeszcze Wiktoria Krawczyk (23. miejsce w biegu na 400 m) oraz kobieca sztafeta 4 x 400 m (Wiktoria Krawczyk, Zuzanna Matan, Marlena Mrówczyńska i Hanna Skowron), która upla-



Roksana Jędraszak na skoczni slynego Stadionu Śląskiego wywalczyła srebrny medal OOM. Na zdjęciu z trenerem

sowała się na osiemnastym miejscu. Reprezentantki MKS-u Jedynka Jarocin wywalczyły w sumie 19 punktów do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży.

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Chorzowie była również udana dla lekkoatletów UKS-u Przelaj Żerków. W chodzie mężczyzn na dystansie 10 km szóste miejsce zajął podopieczny Romana Wyduby - Dawid Aleksandrowicz (czas 57.36,29), a na dziesiątej pozycji uplasował się Mateusz Czaczyk (czas 58.55,22), którego trenuje Dawid Bierla. Klub z Żerkowa w Chorzowie reprezentowała jeszcze męska sztafeta 4 x 100 m (Łukasz Łysiak, Konrad Mikuszewski, Paweł Guzdzioł i Nikodem Nowak), która uplasowała się na trzynastym miejscu. W sumie zawodnicy UKS-u Przelaj Żerków zdobyli 12 punktów do współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży. (pw)

WIEŚCI Z JAROTY

Łopatka w Jarocie

Mikołaj Łopatka został nowym napaśnikiem Jaroty Jarocin. 20-latek ma za sobą występy w Canarinhos Skórzewo, Akademii Piłkarskiej Reissa Poznań czy Kotwicy Kołobrzeg. Dwa ostatnie sezony spędził w Polonii Środa Wielkopolska. Z tego klubu został też wypożyczony do końca sezonu z opcją skrócenia przez obie strony do końca 2018 roku. W minionym sezonie Łopatka zdobył dla Polonii na boiskach III ligi 5 bramek w 20 spotkaniach.

Kibice wolą sobotę

W ankiecie zorganizowanej przez Jarotę Jarocin na Facebooku kibice mogli wyrazić swoją opinię, w który dzień - w sobotę czy w niedzielę - chcą, aby JKS rozgrywał mecze ligowe. Udział wzięło 430 osób, 62% głosowało za sobotą, 38% za niedzielą. Klub zdecydował się dokonać podziału. Z ośmiu meczów w roli gospodarza w rundzie

Ruszyła sprzedaż kartonów

W poniedziałek ruszyła sprzedaż kartonów na domowe mecze Jaroty w rundzie jesiennej. Koszt to 70 złotych. Można je nabyć w trzech punktach: w biurze klubu przy ul. Sportowej 6, sklepie „Średniak” przy ul. Średniej 1 oraz w Dyskonicie Chemicznym przy ul. Popieluszki 7. (db)

GAZETA Jarocińska. ISSN 1230-851X. ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a.

REDAKTOR NACZELNY: Bartosz Nawrocki, b.nawrocki@jarocinska.pl. ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl.

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE: Dariusz Fijołek, d.fijolek@jarocinska.pl. DZIENNIKARZ OBYDURNY: (62) 332-20-33, 900191-014.

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ: Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747-37-60. ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40.

WYDAWCA: Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. PREZES WYDAWNICTWA: Piotr Piotrowicz. SEKRETARIAT: Karolina Piechalak (62) 747-15-31.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ. Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej.

W ostatnim tygodniu zawodnicy Marka Nowickiego rozegrali dwa spotkania towarzyskie. W środę JKS pokonał Ostrovię Ostrów Wielkopolski, a w sobotę jarociniacy przegrali z Polonią Środa Wielkopolska. Mogło być lepiej, ale szwankowało wykończenie.

Jarota Jarocin - Ostrovia Ostrów Wielkopolski

Podobnie jak w poprzednich sparingach, pierwsza połowa w wykonaniu Jaroty nie zachwycała. Do poziomu dostosowali się także rywale, którzy rzadko gościli pod bramką Sebastiana Kmiecika. Najlepsza okazja do zdobycia gola była już na początku meczu. W 8. minucie do dośrodkowania doszedł Jędrzej Ludwiczak, ale z bliskiej odległości posłał piłkę znacznie nad poprzeczką. W 31. minucie Ostrovię uratował bramkarz, broniąc strzał Mateusza Dunaja. Jarociniacy próbowali zaskoczyć rywali strzałami z dystansu, ale były one niecelne.

W przerwie trener Nowicki dokonał trzech zmian, przechodząc z ustawienia 5-4-1 na 5-3-2. Szybko przyniosło to efekt, choć pomogli rywale. Po błędzie obrońców na początku drugiej połowy, wynik otworzył Mateusz Molewski. Bramka najwyraźniej dodała wiatru w żagle, bo piłkarze JKS-u jeszcze bardziej zdominowali rywali i dołożyli dwie bramki. Najpierw w 65. minucie Krzysztof Czabański wykorzystał zamieszanie w polu karnym po rzucie różnym, a kwadrans później Jakub Nowak ustalił wynik na 3:0. Znowu nie popisali się rywale, którzy stracili piłkę na 25. metrze przed własną bramką. Jarota mogła wygrać wyżej, ale nie udało się wykorzystać części okazji. - *Cieszę się, że zagraliśmy „na zero” z tyłu. Dzisiaj udało się przeprowadzić sporo akcji ofensywnych skrzydłami i dośrodkować w pole karne. Stwarzaliśmy sobie sytuacje pod bramką rywali - podsumował sparing szkoleniowiec Jaroty, Marek Nowicki.*

Jarota Jarocin - Polonia Środa Wielkopolska

Trzy dni później Jarotę czekał sparing z Polonią Środa Wielkopolska. Trener Nowicki nie dokonał wielu zmian w wyjściowym składzie, co może sugerować, że w głowie szkoleniowca JKS-u wyklarowała się podstawowa jedenastka. Prawdopodobnie do końca ważyć się będą losy obsady bramki. W środę godzinę gry dostał Sebastian Kmiecik, a 30 minut Mateusz Filipowiak. W sobotę było odwrotnie.

Jarota w pierwszej połowie miała spore problemy ze stworzeniem sytuacji pod bramką Polonii. Zresztą



Tydzień ZMARNOWANYCH OKAZJI

goście również nie mieli ich wiele. Wykorzystali jedną, w 20. minucie. W szeregach Jaroty zabrakło komunikacji i odpowiedzialności za rywala. Zagranie ze środka pola za linię obrony wykorzystał Adam Gajda. Kilka minut później jarociniacy mieli niezłą sytuację do wyrównania. Ze skrzydła w pole karne zszedł Mateusz Dunaj. Jego strzał obronił bramkarz Polonii, a dobitka Mikołaja Łopatki była już niecelna. Chwilę przed przerwą bardzo dobrą interwencją popisał się Filipowiak, broniąc uderzenie z rzutu wolnego.

Początek drugiej połowy również nie obfitował w groźne strzały. Ciekawiej było w końcówce. Dwie bardzo dobre sytuacje miał Jakub Czaplński.

Raz na drodze do wyrównania stanął bramkarz, a w ostatnich minutach meczu - słupek. W 70. minucie piłka nawet wylądowała w siatce, ale sędzia dopatrywał się spalonego Łopatki. Tym samym nie udało się doprowadzić do wyrównania. - *Popelniliśmy jeden poważny błąd i z tego straciliśmy bramkę. Jestem jednak zadowolony z zespołu. Po okresie dominacji Polonii, w drugiej połowie toczyliśmy wyrównany mecz. Stworzyliśmy też sytuacje, po których powinniśmy strzelić bramkę - ocenił mecz trener Jaroty.*

W sobotę, 4 sierpnia Jarota podejmie Piastę Kobylin w ostatnim sparingu przed rozpoczęciem sezonu 2018/2019. Początek spotkania o 17.00. (db)



Mateusz Molewski
o meczu z Ostrovią Ostrów Wielkopolski

„Cieszę się pierwszą bramką dla Jaroty po powrocie. Motywuje ona do jeszcze cięższych treningów. Mogliśmy pokonać Ostrovię zdecydowanie wyżej, ale nie udało się wykorzystać części kontrataków. Z pewnością będziemy prezentować się coraz lepiej. Liga nas zweryfikuje.”



Jakub Czaplński
o meczu z Polonią Środa Wielkopolska

„Wynik nie odzwierciedla przebiegu gry na boisku. To my dominowaliśmy. Mieliśmy swoje sytuacje, sam mogłem zdobyć dwie bramki. Podchodzimy optymistycznie do ligi. Zaczęliśmy grać wahadłami. Przechodzimy też na ustawienie z dwójką napastników, co jest nowością. Z meczu na mecz jest coraz lepiej.”

Zdrojewski w reprezentacji Polski

Amadeusz Zdrojewski został drugim zawodnikiem MKS-u Jedyńka Jarocin (po Aleksandrze Styś, która startowała w Mistrzostwach Europy U-18 w węgierskim Győr), który znalazł się w kadrze Polski na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Amadeusz Zdrojewski wystąpił w składzie polskiej sztafety 4 x 400 m w międzynarodowym czwórmeczu reprezentacji U-23 Czechy - Słowenia - Węgry - Polska, rozegranym w Krakowie. Zawodnik MKS-u Jedyńka Jarocin spisał się bardzo dobrze, a polska sztafeta zwycięży-

ła w tym biegu (z czasem 3.10,60), wyprzedzając o prawie trzy sekundy reprezentację Czech. Dla podopiecznego Mateusza Gościńskiego znalazzenie się w gronie potencjalnych następców halowych rekordzistów świata jest ogromnym wyróżnieniem!

(pw)



Czy Amadeusz Zdrojewski (na zdjęciu z prawej) zostanie następcą Jacka Bociana i aktualnych halowych rekordzistów świata?